WICI

NACZELNY ORGAN ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rok XVI Warszawa, 2 maja 1948 r. Nr 18

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ"

Treść

Cena 10 zł

+ 1 zł NA CENTRALNY DOM MŁODZIEŻY

1 MAJA Ś-to Pracy

Niech żyje 1 MAJA - dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!

Ani trud nas nie zmoże ni strach,
Że zabraknie nam sił do roboty,
Bo z kamienia budujemy gmach
Robotniczo-chłopskiej wspólnoty.

Bogatą przeszłość i osiągnięcia posiada światowe święto proletariatu na ziemiach polskich. Już przed 60-ciu laty pośród salw karabinowych carskiej policji wychodził gromadnie na ulice robotnik Łodzi, Białegostoku i Warszawy wołać głośno o swoje prawa do życia. Od lat sześćdziesięciu idzie od fabryk włókienniczych i hut śląskich potężniejszy z miesiąca na miesiąc zew, rozlegający się jak grzmot wiosenny po górach, zew który przejmuje wyzyskiwaczy i mącicieli pokoju, zew który serca chłopa i robotnika podrywa nadzieją coraz jaśniejszego i pewniejszego jutra.

W walce o chleb dla głodnych, o okrycie dla zziębniętych, w walce o elementarz dla dzieci i analfabetów rodziła się przyjaźń chłopsko-robotnicza. Rodziła się wśród strajków fornalskich, w atmosferze klątw rzucanych na zaraniarzy, pod kulami lanckorony, w wilgotnych murach więziennych w Brześciu i roztopach Berezy Kartuskiej. Zieleń naszych sztandarów chłopskich, symbol niewygasających nadziei, splatała się z tysiącem czerwonych chorągwi i wspólnie coraz wyżej wznosiły się ku niebu... Nie z prośbą o zmiłowanie, bo to znikąd nadejść nie mogło. Zbyt głuche były ołtarze, zbyt twarde sumienia fabrykantów i obszarników na skomlenia nędzarzy.

Ręka spieczona żarem lipcowym na ściernisku i ręka spękana od nadmiaru ognia rozpalonej lawy żelaza zespolone w bratnim uścisku wokół wspólnego drzewca, zgodnie rzucane hasła poparte autorytetem siły fizycznej zdolne były jedynie przemówić do tych, którzy hołdować umieli tylko złotym cielcom i Bogom elitarnego komfortu.

Wielką i niezmożoną siłę posiada chłop polski i robotnik. Rozumieli to bardziej niestety nasi przeciwnicy, niż liczni nasi przywódcy. Nieraz zwycięstwo błąkało się po bezpańskim boisku. Z dwu rąk zawsze się wyślizgnęło. W cztery dłonie można było je uchwycić. Trzeba było tylko odrobinę dobrej woli i zrozumienia. Ale nie czas biadać nad tym co było. Wyciągnąć z faktu odpowiednie wnioski i w porę błędy przeszłości naprawić — oto zadanie dla nas młodzieży — która dziś jeszcze pod kilkoma barwami, wkrótce zleje się w organiczną całość.

Święto 1 Maja jest świętem naszej jedności. Pod tym hasłem manifestujemy we wspólnych szeregach.

✦

Mienią się w słońcu ustawione na przemian zielone i czerwone sztandary.

Chłopski hymn bojowy Ehrenberga i żarliwa nuta międzynarodówki odbija się echem pól i lasów. Słyszy ją żołnierz polski strzegący granicy na Odrze i Nysie, chwyta marynarz patrolujący pas 500 km wybrzeża.

Pierwszy staje na baczność wpatrzony w kurhan kryjący urny naszych ojców — drugi przy dźwiękach hymnu wciąga państwową flagę na 100 metrowy maszt z sosny białowieskiej...

Na chwałę Polsce ludowej, na skonanie wieczne zdrajcom i podżegaczom faszystowskim.

STEFAN IGNAR
Prezes ZMWRP. „Wici"

Ideowe podstawy zjednoczenia organizacji młodzieży

Referat wygłoszony przez kol. Ignara Stefana na wspólnym posiedzeniu Zarządów Głównych czterech organizacji w dniu 16 kwietnia 1948 roku.

Koleżanki i koledzy! Jest to pierwsza okazja, kiedy władze centralne czterech organizacji młodzieżowych oraz działacze centralni zebrali się dla wspólnych obrad nad dalszymi drogami rozwoju ruchu młodzieży w Polsce. Chwila ta wymaga głębokiego zastanowienia i wspólnego przetrawienia podstawowych zasad ideologicznych. Od samego początku istnienia Polski Ludowej istnieje zorganizowana współpraca między nami poprzez Komisję Porozumiewawczą, a potem Komisję Współpracy. Jest to droga wyraźnie zakreślona. Nieraz młodzież ulegała rozmaitym nastrojom takich czy innych kierunków propagandowych, niemniej jednak młodzież polska, zorganizowana i niezorganizowana, świadomie czy nieświadomie, zmierzała do wspólnego celu, tworzyć tym samym fundamenty przyszłej zjednoczonej organizacji.

Rozpatrując podłoże ideologiczne zjednoczenia musimy zacząć od naszych granic i stosunków zewnętrznych.

NASZE GRANICE

Granice i układ ziem dzisiejszej Polski są ze wszech miar korzystne dla rozwoju narodu polskiego. Polska dzisiejsza jest państwem narodowym. Naród polski odzyskał swoje odwieczne ziemie piastowskie. Oparliśmy się szerokim pasem o Bałtyk. W skład naszego gospodarstwa weszły poważne ośrodki przemysłowe i rolnicze na Zachodzie. Dzięki temu Polska ma korzystne warunki gospodarczego rozwoju. Polska stanowi ważny element pokoju w Europie i jest czynnikiem, który odgrywa pierwszorzędną rolę w układzie demokratycznym Europy.

Nasze podstawy ustrojowe zostały określone przez manifest PKWN, ogłoszony w czasie zwycięskiej walki z najeźdźcą na pierwszym skrawku wyzwolonej ojczyzny.

REFORMA USTROJU

Ramy naszego ustroju gospodarczego są zakreślone trzema zasadniczymi reformami: reformą rolną, nacjonalizacją przemysłu i uspołecznieniem handlu.

Reformy ustrojowo-gospodarcze sprawiły, że nasze gospodarstwo narodowe używane dotychczas dla zaspokojenia kaprysów i potrzeb ludzi bogatych, związanych z międzynarodowym kapitałem jest gospodarstwem produkującym dla potrzeb robotników i chłopów, rozwijającym bogactwo kraju i dążącym do dobrobytu mas pracujących.

Zdawało się początkowo, że nowe sposoby narodowego gospodarowania nie zdołają wciągnąć wszystkich sił narodu do produkcji. Jednak te prace gospodarcze, które wykonaliśmy w ciągu kilku lat od uzyskania niepodległości, wykazały, że w tych formach potrafimy gospodarzyć, potrafimy organizować gospodarkę społeczną i potrafimy zagospodarować i rolnictwo i przemysł.

Dzisiaj już nasz organizm gospodarczy ma bardzo duże osiągnięcia. Znajdujemy się w szybkim rozwoju, na podstawie którego można przewidywać, że Polska stanie się krajem zamożnym i kulturalnym.

OSIĄGNIĘCIA W ODBUDOWIE

Odbudowaliśmy komunikację kolejową i samochodową, rozwijamy komunikację rzeczną i morską, odbudowaliśmy większą ilość zniszczonych zagród wiejskich, odbudowaliśmy już w dużym stopniu stan pogłowia zwierzęcego. W produkcji przemysłowej osiągnęliśmy poziom równy przedwojennemu na głowę ludności, a nawet w niektórych działach zdołaliśmy go przewyższyć. W produkcji rolnej jeszcze dotąd nie zdołaliśmy osiągnąć produkcji przedwojenej, lecz rok bieżący zapowiada się dobrze i nie wiele braknie nam, by ten poziom osiągnąć. Rok bieżący będzie niewątpliwie rokiem przełomu i w rolnictwie — przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Zelektryfikowaliśmy setki wsi i wybudowaliśmy potężne linie wysokiego napięcia.

Realizacja planu trzyletniego, wysiłg pracy w przemyśle i rolnictwie dadzą nam dalsze wielkie sukcesy produkcyjne.

Zacząłem od zagadnień gospodarczych dlatego, że państwo ludowe różni się tym od państwa demokracji liberalnej, że nie jest jego zadaniem strzec przywilejów klasowych i hamować rozwój produkcji dla dobra karteli i monopoli międzynarodowych.

Państwo ludowe — to wielki organizator i kierownik produkcji przeznaczonej wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb narodu. Jest to najistotniejsza zmiana, jaka dokonała się w dziedzinie ustrojowej. Rolę tę może spełnić tylko takie państwo, które opiera się na chłopie i robotniku i, które potrafiło poprzez reformy ustrojowe wyeliminować klasy pasożytujące, skłonne zawsze handlować interesami narodu i ludu pracującego. szukając postępuje rozwój oświaty i kultury.

SZKOŁY DLA CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW

Równolegle do rozwoju gospodarczego postępuje rozwój oświaty i kultury.

1) Szkolnictwo powszechne, dążące do zrealizowania 7 kl. szkoły podstawowej, stanowi zdrową podstawę dla demokratyzacji szkolnictwa średniego, skróconego o jeden rok nauki, przy czym w szkolnictwie średnim coraz poważniejsze miejsce zajmuje szkolnictwo zawodowe, które również daje maturę, umożliwiając dalsze studia.

Państwo, którego głównym zadaniem jest pomnażanie produkcji kształci fachowców, a nie jak dawniej — skrybów i niefachowych inteligentów, czekających na utrzymanie państwowe z racji swego dyplomu inteligencko - klasowego.

Szkolnictwo wyższe stało się dostępne dla licznych rzesz młodzieży robotniczej i chłopskiej. Na tym odcinku toczy się zawzięta walka z reakcyjnymi profesorami i kołtuństwem mieszczańskim studen-

---

ANTONI OLCHA

Manifest

Uwaga!
Dzień
trzeszczy czerwienią — zielenią.
Dzień nasz przysłania wszystko.
Ściągamy naszą tęsknotą
spuchnięty nuda spokój.
Chałupy naprzód.
Słuchajcie: tupotem grzmią z daleka.
Skręca w gwałtowny przepływ
nieokiełzana czasu rzeka.
My
musimy
chcemy
przyszłość wpisać w lazury naszego dnia
manifestem!
Wstań chłopie, robotniku — człowieku
mocarny
i
z zaciśniętych czerwono ust
wypchnij:
— jestem!
Wstań!
Wołam cię twardych słów galopadą.
Dobij przeszłość cuchnącą gnojem —
idącym świtem i szpadą.
Twarde masz dłonie, jak życie.
One podniosą jutro wspaniałe.
Dobądź je z piersi!
Jutro!
Jutro osadzisz, wfundamencisz, wzniesiesz
mocne
mocne jak skała.
Uwaga!
Z ust mych grzmi nad siołami
piorun — rozkaz,
który rodziły wieki:
— żebyś
z zgarbionych plec
zwalił dni dawnych tłumok
i poczuł:
jestem człowiekiem!
Nad chatami
tęsknoty szaleństwem
rozwieszam anteny,
które szumią myślami najdalszych krajów.
Tworzą elektryczny poemat.
I zbożu każę szeptać pod rytm maszyn.
Mówię wam słowa oczywiste, jak zachód.
Słuchajcie:
czas jutrem
u chałup rży.
Budować,
budować
idziemy
my!

tów pochodzących ze środow ska kapitalistycznego. Kontrola Komisji Społecznych i właściwa polityka Min. Ośw aty powoduje z roku na rok przeobrażenie się wyższych uczelni z burszowsk ch i elitarnych środowisk na zakłady nauki i badań, służących interesom mas pracujących. Wzrost l czby wyższych zakładów, kształcących zawodowo, jest przejawem ogólnej linii rozwojowej naszego państwa.

2) Wydan e wielkiej masy podręczników szkolnych i odbudowa produkcji księgarskiej oraz sprawne organizowan e kolportażu, [illegible] w głąb terenu, stanowi osiągn ecia, przyśp e szając [illegible] książki w porównaniu z okresem prz [illegible] wojennym [illegible] w tym zakres e przepracow [illegible] Komitet Upowszechnienia Książki mają za zadanie upoyszechnien e książki na terenie gmin i gromad. Na[illegible] zadan em iest to, aby książka

za potrzeb gospodarczych i kulturalnych narodu, a organizacja polityczna ma za zadan e wc elać tę ideę w życie.

Nasza struktura polityczna, polegająca na współdz ałaniu partii demokratycznych, ma za zadanie uchronić ustrój od nawrotu wsteczn ctwa i wyzysku. Jednym z tych czynników, które próbowały swych sił, aby podważyć zasady nowego układu społeczno - gospodarczego było mikołajczykowskie PSL. Czynnik taki stanowi zorodn cza akcja podz emia. Do takich sił, które czyhają, aby cofnąć nasze kroki, należy także ogromna większość kleru, czego dowody mamy w osławionym liśc e biskupów, w coniedzielnych wiecach odbywanych po kościołach, kiedy ksiądz styka się z ludźmi, n e wyłączając lekcj religii, udzielan a sakramentów, obecności na weselach, a nawet w akcji charytatywnej.

Na tę stronę wstecznej roboty specjalnie czuła iest zorgan zowana młodzież

mordu milionów ludzi w Oświęcimiu, ale nie omieszkał wystąpić przeciwko sądowi polskiemu, który skazał biskupa Splettę. Nasi biskupi nie mieli odwagi zażądać od Watykanu publicznego potępienia zbrodni hitlerowskich. Tłumaczy to nam wrogość dużej części naszego kleru przeciwko tym, którzy budują siłę i niezależność Polski Ludowej".

Zagadnienie wyzwolenia młodzieży, szczególnie młodz eży chłopskiej, spod wpływu reakcyjnego kleru jest jednym z poważnych zadań ruchu młodzieżowego.

Oczywiście, że usiłowania zmierzające do podważenia podstaw naszego ustroju i dążące do utrzyman a naszej zależności na sposób przedwojenny od kapitalistycznych i imperialistycznych czynników zachodnich występowały także i w innych ugrupowaniach, występowały w płaszczyźnie polityki robotniczej.

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotn czej Władysław Gomółka pisze o tym, że

„w roku 1945 po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej, do którego wchodzili przedstawiciele ówczesnego PSL z Mikołajczykiem na czele, niektórzy towarzysze z PPS zaczęli uprawiać politykę t. zw. „złotego środka". Polityka ta z większym lub mniejszym nasileniem przejawiała się aż do wyborów sejmowych. Zwolennicy tej polityki pragnęli wynieść się do roli rozjemcy, faktycznie zaś koncepcja ta musiała prowadzić do blokowania się z Mikołajczykiem".

Na ten temat również wypowiadą się Premier Cyrankiewicz, sekretarz generalny Polskiej Partii Socjal stycznej. Przytaczając słowa Próchnika, mówi on:

„Rewolucja nie kończy się z chwilą zdobycia władzy, ale rozciąga się na cały okres, który po tym momencie nastąpi, że rewolucyjne metody rządzenia trwają tak długo, póki rewolucja swego zasadniczego celu, którym jest przebudowa ustroju społecznego, nie spełni".

W dalszym ciągu Premier Cyrankiewicz mówi o tzw. pseudohumanistach:

„Znajdujemy w nich psychologiczne wyjaśnienie motywów odchodzenia od obozu rewolucyjnego wielu ludzi, którzy byli z nim związani w momencie bezpośredniej walki rewolucyjnej. Rozumieli o i [illegible] walki, [illegible] gdy walkę trzeba konsekwentnie przeprowadzić o zabezpieczenie przemian społecznych i ich utrwalenie, w tym momencie ludzie ci wyskakują z pseudohumanistycznymi zastrzeżeniami. Zaczynają się zastanawiać, czy nie rządzimy za surowo. [illegible] dla ruchu robotniczego i dla rewolucji niebezpieczną, gdyby ci pseudohumaniści i [illegible] ponosić odpowiedzialność za sprawowanie władzy. Przedwczesne bowiem [illegible] wroty — powiedziałbym — kaprysy liberalizmu w okresie, w którym rewolucja jeszcze nie okrzepła, powodują potem jeszcze większe koszta utrzymania władzy wobec rozzuchwalenia owym liberalizmem wrogów rewolucji".



Fragment stołu prezydialnego na posiedzeniu aktywu centralnego organizacji młodzieżowych Od lewej: kol. Ignar (Wici), kol. Nagórski (ZMD), kol. Ozga-Michalski (Wici), Kol. Jagusztyn (Wici), kol. Saloni (OMTUR)

trafiła pod strzechy, a nie zbłądziła, jak o tym marzył nasz wielk. poeta — Mickiewicz.

Coraz bardziej upowszechniane radio staje się dostępne dla nas nie tylko w mieście, lecz i na wsi.

POLITYKA I PARTIE POLITYCZNE

Chcąc mów ć o sprawach ideowo-politycznych, trzeba było zacząć od gospodarstwa i oświaty, abyśmy mogli dobrze się rozumieć. Idea polityczna i organizacja pol tyczna nie mają znaczenia same z siebie. Są one sformułowaniami potrzeb materialnych i kulturalnych w społeczeństwie oraz narzędziam, przy pomocy których osiąga się możliwości ich zaspokojenia. To tylko w państw e kapitalistycznym demokracja polityczna stanowi dla mas oderwaną ideę teoretycznej wolności i równości. Posiada natomiast realne znaczenie dla wyzyskiwaczy.

W państwie ludowym idea pol tyczna jest powszechnie rozumiana jako synte-

chłopska, nie tylko zresztą młodzież, ale i chłopsk e ugrupowania polityczne, ponieważ wieś uboga w instytucje życia społecznego i kulturalnego jest szczególnie narażona na uleganie wpływom reakcyjnego kleru.

Jeden z wyb tnych działaczy chłopskich, prezes Stronnictwa Ludowego — Wincenty Baranowski, pisze w ten sposób o znaczeniu walki z reakcyjną działalnośc ą kleru:

„Jeśli mowa o naszej akcji, to nie można pominąć najzłośliwszego, nieubłaganego wroga, jakiego mamy w naszym klerze, który opanował duszę naszego narodu przez długie wieki".

Dalej Baranowski mówi, że „walkę, tę z klerem stoczyć musimy, jeśli mamy mówić o naszej wolności gospodarczej. Tę walkę można wygrać tylko w złączeniu z całym światem pracy".

Drug polityk chłopski, Vicepremier Korzycki również pisze na ten temat:

„Pamiętamy przecież wszyscy dobrze, iż w okresie ostatniej wojny Watykan ani razu nie występował w obronie Polski i Polaków, nie potępił

Na gruncie chłopskim i na gruncie robotniczym przywódcy jak również i coraz liczniejsze masy członkowsk e uświadomiły sobie, że nie można wysuwać jakichś zastrzeżeń natury osobistej, że nie można się ludz ć tzw. pseudohumanizmem w wypadku, gdy chodzi o utrzymanie zasad ustrojowych — o obronę demokrac i ludowej w Polsce. Ta właśnie płaszczyzna wspólnej walki prowadzi do zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjal stycznej, prowadzi ona także do zjednoczenia Stronnictwa Ludowego z PSL, prowadzi do konsolidacji życia politycznego w Polsce, pon eważ praktyka wykazała, że taka konsolidacja jest potrzebna, ażeby utrzymać i ugruntować zdobycze demokratyczne.

Prócz wyraźnie wrogich zakusów, zmierzających do podkopania zasad ustrojowych, istnieją także zakusy o charakterze legalnym i podstępnym. Jest to metoda reakcjonistów, polegająca na wstępowaniu do demokratycznych organizacji, do partii politycznych i organizacji młodzieżowych. Reakcjoniści wstępując do różnych partii powodują rozbijanie współpracy pomiędzy tymi organizacjami. Dzieje się to we wszystkich organizacjach politycznych, we wszystkich organizacjach społecznych i ideologicznych. Mieliśmy przykład najpierw w „Wiciach". Wstecznictwo nie mogąc odbudować „Strzelca" i katolickich stowarzyszeń, schroniło się pod organizacyjne skrzydła wiciowe i tam marzyło o stworzeniu reakcyjnego ogólnopolskiego związku młodzieży.

My wiciarze musieliśmy stoczyć bardzo ostrą i ciężką walkę właśnie z żywymi elementami, które chciały wydrzeć nam sztandar wiciowy i fałszywie reprezentować nasz Związek. Zdołaliśmy jednak dość wcześnie przezwyciężyć te siły, zdołaliśmy Związek nasz wyprowadzić na właściwą drogę zgodnie z jego tradycjami postępu, zgodnie z jego celem.

To samo oczywiście widoczne było na gruncie młodzieżowych organizacji robotniczych, gdzie na przykład na uniwersytetach masowy napływ po uzdrowieniu stosunków w „Wiciach" — do Z. N. M. S. i OMTUR wskazywał, że ta fala zwróciła się w innym kierunku, że tam chciała sobie usłać gniazdko. Zajęcie odpowiedniego stanowiska przez władze OMTUR sparaliżowało rozwój tej akcji.

Reakcjoniści usiłują także przenikać do Z. W. M., a był czas, że bardzo silnie opanowali Z. M. D.

Ponieważ młodzież dziś musi się legitymować swoim stanowiskiem społecznym przy wstępowaniu na uczelnie i przy innych okazjach, elementy reakcyjne napływają do takich organizacji ideologicznych, jak „Wici", OMTUR, ZWM i w ten sposób starają się obniżyć poziom ideologiczny oraz kłócić młodzież.

Jest to oczywiście możliwe w tych okolicznościach, kiedy ruch młodzieżowy jest rozproszony. Przy rozproszonym ruchu młodzieżowym, kiedy każda organizacja dba o jak największą liczbę członków i chce się pochwalić danymi statystycznymi, często jest ona zaśmiecona elementem szkodliwym. Jeżeli organizacje młodzieżowe zjednoczą się, utworzą jeden związek, wtedy będą mogły przeprowadzić dokładną kontrolę i prowadzić właściwą politykę młodzieżową.

DĄŻENIA MŁODZIEŻY CHŁOPSKIEJ I ROBOTNICZEJ

Jakie sprawy młodzieżowe wyrosły na gruncie przeobrażeń ustrojowych? Przede wszystkim cała młodzież zainteresowana jest w oświacie i w przygotowaniu do zawodu. W tej dziedzinie nie ma różnic pomiędzy młodzieżą chłopską i robotniczą.

Następnie młodzież dąży do przeobrażenia środowiska w którym żyje. Środowisko jakiego sobie młodzież życzy, powinno być środowiskiem kulturalnym, powiązanym nićmi komunikacyjnymi, powiązane pracą umysłową i oświatową z całym narodem i całym światem. Nie chce ona nadal pozostawać taką, jak w okresie przedwojennym, na marginesie życia narodowego, pragnie natomiast znaleźć się w środku wszystkich spraw narodowych i w tym celu dąży do stworzenia właściwych warunków życia dla siebie.

Z tym związane jest oczywiście budownictwo, które ma doprowadzać do powstania takich kulturalnych środowisk.

Młodzież ma zapał do budownictwa, chce wykazać się sprawnością i osiągnięciami. Tu nie ma różnicy między młodzieżą chłopską i robotniczą.

Tak samo w dziedzinie zdrowia i wychowania fizycznego widzimy na wsi i w mieście pęd młodzieży do klubów i ćwiczeń sportowych, aby hartować swoje zdrowie i współzawodniczyć z młodzieżą innych krajów.

Możliwości podniesienia zdrowotnego i wychowania fizycznego również będą się rozwijać bardzo dobrze, ale do tego potrzebna jest odpowiednia organizacja. Stworzenie nowej formy współpracy, nowej formy masowego zrzeszenia młodzieży będzie stanowić niewątpliwie podstawę do przełamania dotychczasowych przeszkód, które stoją na tej drodze.

Następnie młodzież wsi i miast dąży do samodzielnego zarobkowania, dąży do jak najszybszego usamodzielnienia się pod względem materialnym. W warunkach wiejskich, gdzie niejednokrotnie syn chłopski do 35 lat znajdował się i znajduje na utrzymaniu ojca, stan dotychczasowy jest nie do zniesienia. Jest to marnowanie sił, jest to wypaczanie charakterów ludzkich. To samo występowało w warunkach miejskich w dawnym okresie bezrobocia wśród młodzieży.

Następnie młodzież chce mieć prawo do odpowiedniej płacy przy zarobkowaniu. Nie chce ona być upośledzona, chce mieć prawo do nauki w okresie pracy. Realizację tych dążeń zapewnia nowy ustrój.

SŁUŻBA POLSCE

Z kolei zatrzymujemy się na powszechnej organizacji „Służba Polsce". Jest to organizacja, która ma bardzo wielkie zadania. Potrafi ona wydobyć ze wszystkich zapiecków i zakątków leniwiejące tam i wegetujące szeregi młodzieży, będzie mogła wprząc je do pracy dla narodu i do doskonalenia osobistego.

„Służba Polsce", która wymaga bardzo sprawnych przodowników, która wymaga przygotowania kadr, wypracowanych metod, czeka właśnie na to, co my wniesiemy do niej, czeka na dorobek ideologiczny organizacji młodzieży. Jeżeli jednak te organizacje młodzieży będą występowały wobec „Służby Polsce" pojedyńczo, będą prowadzić na terenie „Służby Polsce" walkę, będą stwarzać jakieś synekury i posady dla swoich członków, to zamiast wnieść wartości ideowe do tej powszechnej organizacji, wniesą tam rozstrój. Dlatego też powszechna organizacja „Służba Polsce" czeka na zwartą, ideologiczną organizację młodzieży, która byłaby wyrazem dążeń i prężności młodego pokolenia polskiego.

OGÓLNE ZAŁOŻENIA IDEOWE

Przechodząc z kolei do ogólnych zasad ideowych, musimy stwierdzić w naszych organizacjach niezdrowe tendencje hodowania i hołubienia jednostek i grup, a zapominania o rzeszach i masach.

W nauce każdy pracownik kieruje się zasadami materialistycznymi chcąc dojść do jakichś wyników, chcąc zbadać istotnie jakieś zjawisko z dziedziny przyrody czy życia społecznego, musi on stanąć na tym stanowisku, że na zewnątrz niego istnieje życie materialne i, że badanie tego życia materialnego i zjawisk zewnętrznych stanowi podstawę rozwoju myśli. Jest to rzecz bezsporna dla wszystkich pracowników naukowych, podczas gdy



Widok sali w czasie posiedzenia Zarządów Głównych 4 organ. młodzieżowych

---

SPROSTOWANIE!

W dodatku do Nr 17 — „Projekt Deklaracji Ideowo - Programowej" wkradł się do tytułu błąd. Zamiast: „Deklaracja Ideowo-Programowa ZWM RP „Wici", powinno być „Deklaracja Ideowo - Programowa ZMW RP „Wici".

R.

w dziedzinie życia społecznego istnieją różnice.

Różnice te są potrzebne dla utrzymania pewnych form ustrojowych, potrzebne dla utrzymania kapitalizmu, potrzebne dlatego, żeby karmiąc mistyką i rozmaitymi zmyślonymi teoriami, zaciemniać umysły chłopów i robotników, żeby nie dopuszczać do ich uświadomienia, żeby rozbijać jedność świata pracy.

DEMOKRACJA A FASZYZM

Idea obrony jednostki przed społeczeństwem została zdyskredytowana. Takie rozumienie humanizmu socjalistycznego i rozczulanie się nad osobowością — zostały przez nas już rozpracowane i skrytykowane. Myśl ludzka wyzwolona z pęt mistyki i czułostkowego pseudo-humanizmu śmiało analizuje rozwój życia społecznego i podstawy sprawiedliwości i twórczej gospodarki, tworząc tym samym istotne podstawy rozwoju jednostki. Nowe formy ustrojowe dostosowane do wykorzystania wszystkich zdobyczy technicznych, stały się celowe i konieczne dla większości narodów. Jasnym jest dla wszystkich, że kapitalizm, który się chce utrzymać jako zdegenerowana forma ustroju gospodarczego, nie może kontynuować nadal demokracji liberalnej, lecz musi się staczać do faszyzmu, co już zauważamy w państwach marshallowskich. Demokracja liberalna w tej formie, w jakiej ona istniała w okresie rozwoju kapitalizmu, nie da się dziś utrzymać. Widzimy, że Stany Zjednoczone i państwa zachodnie będące pod wpływem imperializmu amerykańskiego dla ratowania ustroju kapitalistycznego nie mogą w dalszym ciągu przestrzegać zasad demokracji liberalnej, muszą się uciekać do metod faszystowskich. Eliminacja komunistów i demokratów z życia publicznego w Stanach Zjednoczonych, eliminacja elementów komunistycznych ze stanowisk publicznych w Anglii świadczy, że właśnie te klasyczne państwa demokracji zachodniej schodzą na płaszczyznę walki z elementami lewicowymi, starają się skrócić i ograniczyć sferę życia jawnego, politycznego do pewnych czynników reakcyjnych, bądź do tych czynników pseudodemokratycznych, które się tej reakcji wysługują. W ten sposób demokracja liberalna przeobraża się w kierunek antydemokratyczny.

Tak popularna dziś jedność świata i potrzeba bliskiej współpracy między narodami może być osiągnięta jedynie w atmosferze wolności narodów. Imperialistyczna polityka anglosaska nie może zjednoczyć narodów świata, chce ona je tylko podbić i ujarzmić gospodarczo.

Narody, które przezwyciężyły w rewolucyjnych walkach i w zwycięskiej wojnie z faszyzmem stare formy imperialistyczne, niosą wolność narodom dotąd jeszcze pogrążonym w niewoli, jak narody kolonialne.

Narody anglosaskie, które wyrosły na handlu morskim, które charakteryzowała dążność do podboju ziem zaludnionych przez ludy kolorowe, które stały się w pewnym okresie wyrazicielami kultury ludzkości utraciły dziś swoje przodownictwo. Dziś wysuwają się na czoło narody, które opierają się na nowych zasadach, na zasadach współpracy i wolności narodów, niezależnie od ras, niezależnie od rozmaitych różnic, jakie są uwzględniane i podtrzymywane przez morskie państwa anglosaskie i im podobne.

W ten sposób narody Europy środkowej i wschodniej: Związek Radziecki i narody demokracji ludowej, które głoszą hasła suwerenności wszystkich narodów na całym świecie i wyzwolenia sił ludów cierpiących w niewoli, stają się oparciem dla idei wolności na całym świecie i idei współpracy wszystkich narodów.

Stąd też nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, Jugosławią i innymi narodami wyzwolonymi z niewoli imperializmu gwarantuje nam rozwój i przyszłość. Polska znajduje się na właściwej linii rozwoju. Oczywiście, ta droga może być niejednokrotnie ciężka; musimy wkładać wielki wysiłek, żeby się nie dać z niej zepchnąć, tym niemniej jednak jest to droga przyszłości. Droga imperializmu państw morskich, droga która była uznana w pewnych okresach za drogę postępu ludzkości, dziś skręca na manowce. Państwa anglosaskie stają się hamulcem dla rozwoju narodów, niszczą niepodległość innych państw, starając się wyzwolić w nich elementy reakcyjne, dostarczając im broni, pieniędzy, — jednym słowem tworząc destrukcję tam, gdzie jest możliwe.

SPRAWA NIEMIECKA

Sprawa staje się szczególnie jasna i zrozumiała, gdy rozważymy sprawę Niemiec.

Niemcy imperialistyczne zostały rozbite w ostatniej wojnie. Po wojnie naród ten miał się zdemokratyzować. Polska, która bardzo ucierpiała od narodu niemieckiego, nie chce jednak widzieć w nim wroga rasowego.

Polska uzna naród niemiecki za godny współpracy z innymi, gdy naród wejdzie na drogę demokracji. Niemcy, którzy chcą być demokratami, muszą uznać dokonane zmiany i przyswoić sobie nowe idee. Muszą uznać granice na Odrze i Nysie jako granice słuszne i sprawiedliwe dla ich państwa. Muszą przeprowadzić denazyfikację, muszą uznać wywłaszczenie obszarników i zniesienie kapitalizmu w swoim kraju. Tymczasem państwa anglosaskie starają się utrzymać kapitalizm w Niemczech Zachodnich i w ten sposób przygotowują znowu siły niemieckie do rozprawy z narodami pokojowymi. Dlatego też sprawa Niemiec jest miernikiem rzetelnych demokratycznych dążności.

Związek Radziecki, który zaangażował się w akcji demokratyzacji Niemiec i zniósł panowanie obszarników i kapitalistów w swojej strefie prowadzi politykę zbieżną z najżywotniejszymi interesami naszego narodu.

Streszczone powyżej zasady narodowej polityki polskiej są uznane przez wszystkie nasze organizacje.

DEMOKRATYCZNA KULTURA

Nasze pojęcie powszechnej demokratycznej kultury polega na wykorzystaniu wszystkich środków technicznych i urządzeń jak książka, gazeta, radio, kino, teatr, świetlica, wczasy itp. Kultura z jednej strony ma się opierać na człowieku pracy, w zakresie tematyki twórczości i wyrastaniu z mas, z drugiej zaś strony na przełamaniu opłotków parafialnych przy wykorzystaniu dorobku kultury narodowej i ludowej dla powszechnego rozwoju demokratycznej kultury narodowej w Polsce Ludowej.

BUDUJEMY NOWĄ POLSKĘ

Młodzież polska ma budować Polskę opartą na wymienionych zasadach. Tak młodzież robotnicza jak i chłopska chce i powinna włożyć całą swą energię w ta-

(Dokończenie na str. 6)



Fragment dekoracji sali obrad Zarządów Głównych 4 organ. młodzieżowych

WŁADYSŁAW JAGUSZTYN
V-prezes Zarządu Gł. Z.M.W.R.P. „Wici"

Dorobek i wartości każdej z czterech organizacji - połączy jedna

Referat ideowo-sytuacyjny wygłoszony na posiedzeniu Zarządu Głównego ZMW RP „Wici" w dniu 15 kwietnia 1948 r.

Zarówno w bieżącym jak też i w ubiegłym roku każde z posiedzeń Zarządu było niezwykle ważnym momentem w wytyczaniu drogi rozwojowej Związku. Przed każdym zwołanym Zarządem stawało do rozwiązania nowe zagadnienie. Szczególnie ważny w życiu Związku był zjazd kwietniowy ub. r., który postawił nas wyraźnie na gruncie demokracji ludowej. Był on wyrazem uznania nie tylko dla głównych reform dokonanych w okresie powojennym przez obóz demokratyczny w Polsce, ale związał młodzież chłopską z obecną linią rozwojową, która wprowadzając coraz bardziej demokrację ludową w życie, zmienia z dniem każdym styl tego życia w Polsce.

Demokracja liberalna, oraz wyrosły na jej zasadach kapitalizm, ustrój wyzysku człowieka przez człowieka niósł z sobą rozbicie społeczeństwa na wyzyskujących i wyzyskiwanych, co z kolei powodowało walki wewnętrzne między poszczególnymi klasami społecznymi. Obóz wyzyskiwaczy mając w swych rękach władzę polityczną, przy pomocy całego szeregu sposobów stojących do jego dyspozycji; jak środki finansowe i instytucje wychowawcze, starał się utrzymać w uległości masy pracujące, a nawet korzystając z niskiego niejednokrotnie poziomu umysłowego zarówno robotników jak chłopów, starał się skłócić ich z sobą poprzez sztucznie stwarzane różnice.

Dokonane w Polsce w okresie powojennym reformy takie jak; reforma rolna, unarodowienie przemysłu, wprowadzenie gospodarki planowej, stworzyły podstawy ustroju ludowładczego, ustroju demokracji ludowej. Ustrój ten coraz głębiej wsiąka w społeczeństwo, coraz wyraźniejsza staje się jego treść. O ile duża część społeczeństwa w okresie początkowym nie widziała wyraźnie wartości przemian, które dokonały się w Polsce, to po okresie trzyletniego gruntowania się nowego ustroju, wewnętrzna treść tych przemian stała się całkowicie widoczna.

Demokracja ludowa znosząc zarówno wyzysk, jak również różnice klasowe, stawiając przed całym społeczeństwem jednakowe dążenia i cele, stwarza podstawy do procesów jednościowych. Obserwować je możemy obecnie we wszystkich krajach o panującym ustroju demokracji ludowej.

Hasła jedności rzucone były także w okresie przedwojennym, miały one jednak wtedy zupełnie inną treść wewnętrzną. Jeżeli obóz sanacji wzywał do jednoczenia się, to była to tylko zasłona dla interesów klasy rządzącej, za którą ukrywali się kapitaliści i obszarnicy korzystający z tego hasła, by wprowadzić w błąd szerokie masy społeczeństwa. Hasła te w tym okresie nie miały nic wspólnego z istotnym interesem mas pracujących. W ustroju ludowładczym, w którym dokonały się reformy, zarówno w dziedzinie życia gospodarczego, politycznego jak i kulturalnego, w interesie chłopów i robotników, hasła te nabrały zupełnie innej treści.

Jeżeli na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu sprawa jedności organicznej młodzieży stanęła jako sprawa już dokonana to proces ten nie wynika, jak często podkreśla się, z ukształtowania sytuacji międzynarodowej. Nie jest on tylko koniecznym następstwem formowania się w świecie dwóch obozów; imperialistycznego, który broni dotychczasowego porządku i obozu drugiego walczącego o pokój, postęp i ugruntowanie zdobyczy mas pracujących. Sytuacja międzynarodowa jest tylko momentem przy śpieszającym procesy jednoczenia się społeczeństwa, wpływającym na tempo realizacji tych procesów. Procesy te wynikają przede wszystkim z przemian ustrojowych jakie w Polsce zaszły.

Te procesy jednoczenia się widzimy u nas na odcinku politycznym, czego wyrazem był blok stronnictw demokratycznych, coraz większe zbliżenie się partii robotniczych, umowa jedności działania między P. P. S. a P. P. R. i wreszcie wysuwane w tej chwili hasło jedności partyi robotniczych.

Wyrazem procesów jedności jest również krystalizowanie się ruchu ludowego na

(dokończenie na str. 7)

(Dokończenie ze str. 5)

kie budownictwo. Powołana do życia Powsz. Org. „Służba Polsce" wciągnie ogół naszej młodzieży do tej twórczej pracy. Ale jak już powiedziałem organizacja powszechna potrzebuje oparcia o zwarty ideologicznie i organizacyjnie dobrowolny, ideowy związek młodzieży.

Na nowym etapie dalsze kontynuowanie prac ideowo-wychowawczych na podwórkach kilku organizacji nie jest celowe. Okres współpracy dał bardzo dużo i uchronił od szkodliwej walki lecz to już obecnie nie wystarcza.

Ziednoczenie organizacji młodzieżowych zapewni równy start młodzieży chłopskiej i robotniczej.

Zjednoczona organizacja zdoła nadać dostateczną wagę ruchowi młodzieżowemu i jego znaczenie w Państwie.

Niejednokrotnie występują między nami drażniące różnice. Jednak te wszystkie różnice są natury mało ważnej w porównaniu do zadań i celów, jakie stoją przed nami, w porównaniu do tych wszystkich założeń, jakie są dla nas wspólne.

BEZ FAŁSZU I UPRZEDZEŃ

Pamiętajmy o masach młodzieży jeszcze nie ruszonych, które musimy wciągnąć do pracy. Wszystkie organizacje razem wzięte, obejmują mały procent młodzieży w Polsce. Pracujemy tylko na pewnych odcinkach. a przecież naszym zadaniem jest uświadomienie młodego pokolenia, ażeby przestało prawić stare, przeżyte. bezwartościowe treści poprzedniego ustroju i wychowania. Wchodzimy w Polsce w proces wielkiej rewizji wychowania Wychowanie to, rewizji wymaga. Do dzisiejszego dnia jeszcze w szkołach średnich. uniwersytetach. w ośrodkach życia społecznego spotykamy się z tymi tradycyjnymi poglądami i przyzwyczajeniami, które nam zostały wmówione przez szereg kazań, przez fałszywą historię. przez szkodliwe wychowanie w przesądach. Musimy dokonać wielkiego dzieła wyzwolenia młodzieży z wstecz nego myślenia. wyrwać ją z parafialnej izolacji. Musimy wciągnąć tę młodzież do pracy nad odbudową państwa. Musimy spowodować ażeby Polska stała się Polską młodzieży, aby młodzież polska poczuła się za nią odpowiedzialna. Oto nasze zadanie. Nie możemy się zgrywać taktycznie, licytować personalnie dla jakichś względów dogmatycznych, kapliczkowych. talmudycznych. niszczyć dorobek organizacji młodzieżowych. Musimy stanąć na wysokości zadania. My jako władze naczelne wszystkich organizacji, działacze centralni, musimy stworzyć odpowiednią atmosferę odpowiedni poziom, ażeby dyskusja nad ziednoczeniem młodzieży i przygotowaniem tego ziednoczenia. wyznaczona wyraźnie na ten rok. dokonały się we właściwej atmosferze. Nie bądźmy zbyt starymi politykami w robocie młodzieżowej. bądźmy ideowcami, wychowawcami, żeby nie stracić zbyt wiele, dążąc do tak wielkiego i ważnego celu.

Stefan Ignar

OŚWIADCZENIE

Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej RP. „Wici" na posiedzeniu w dn. 17.IV.1948 r. przyjął do wiadomości oświadczenie treści następującej:

„Zespół redakcyjny „Wiciowej Wolnej Gromady" oświadcza, że fragment artykułu kol. Stasiaka Ludomira pt. „Kierunek rozwoju politycznego Z M W.R.P. „Wici" (w Nr 6 z dnia 16—31 marca 1948 r.) zawiera niesłuszne ustosunkowanie się do działalności kol. Józefa Niećki Prezesa Honorowego Z.W.M.R.P. „Wici".

Jest on krzywdzący tym bardziej, że w Odrodzonej Polsce, gdy „Wici" przeżywały ostry kryzys. gdy groziło im pełne podporządkowanie się mikołajczykowskiej reakcji — postawa Prezesa Niećki pomogła w pokrzyżowaniu tych planów i w przestawieniu „Wici" na drogę demokratyzacji.

Zespół redakcyjny „Wiciowej Wolnej Gromady" wyraża ubolewanie z powodu wydrukowania tego fragmentu artykułu.

Oczywiste. iż zagadnienie przezwyciężenia ideologicznych wpływów agraryzmu jest nadal aktualne. Osiągnięcia w tym zakresie konferencji ideowo-programowej w Dębowej Górze są poważne i powinny być nadal pogłębiane przez czołowych działaczy „Wici", SL, i PSL".

(Dokończenie ze str. 6-ej)

podstawach demokratycznych, przemiany które zaszły w PSL, przygotowywanie umowy o jedności działania między PSL a SL. Dążenia te występują na odcinku pracy oświatowo - kulturalnej w coraz bliższej koordynacji pracy prowadzonej przez TUL i TUR, Związki Zawodowe i Związek Samopomocy Chłopskiej.

Te procesy jednościowe są szczególnie widoczne na odcinku prac ideowo - wychowawczych, jakie prowadzone są przez organizacje młodzieżowe. Młodzież bowiem jest tą częścią społeczeństwa, która buduje przyszłość i w procesach rozwojowych, które zachodzą, zawsze myślą wybiega naprzód. Jest to dla niej o tyle łatwiejsze, iż jest mniej od starszych obciążona naleciałościami, które wnosi przeszłość do dnia dzisiejszego.

Podstawą jedności na odcinku młodzieżowym jest jedność zadań, jakie w Polsce Ludowej stoją przed młodym pokoleniem. Jedność zadań a zarazem zacieranie się różnic, jakie istniały między wsią a miastem w ustroju kapitalistycznym, różnic częstokroć sztucznie i celowo wytwarzanych. Czytamy o tym w projekcie deklaracji przygotowanym przez Główną Komisję Współpracy na dzień dzisiejszy.

Tak wytyczone zostały zadania, które stoją zarówno przed młodzieżą chłopską, robotniczą, jak i inteligencji pracującej.

Te same zadania wymagają określenia tej samej drogi, którą iść będzie młodzież do realizacji swych zamierzeń. W młodym pokoleniu nie ma zasadniczej sprzeczności interesów, zwłaszcza nie ma tej sprzeczności między młodzieżą chłopską a robotniczą. Etap, który na drodze zacierania różnic w okresie powojennym został przebyty, jest już dość znaczny. W pierwszym okresie dość jeszcze luźną formę współpracy stanowiły Komisje Porozumiewawcze, dalszym etapem była Główna Komisja Współpracy. Na tym etapie już wyraźnie precyzowaliśmy te zadania, które stoją przed młodym pokoleniem w Polsce. Odbyliśmy w ramach G.K.W. wiele konferencyj, kursów, które pozwoliły wzajemnie się poznać młodzieży chłopskiej i robotniczej. Największą ilość wspólnych kursów zorganizowaliśmy z Z. W. M.

Dalszym etapem na drodze zbliżenia były uchwały ostatniego naszego Zarządu określające wyraźnie, iż świadomie dążymy do jedności młodego pokolenia w Polsce, jak również stosunek do P. O. M. Służba Polsce, przed którą stoją zadania tak ważne do wykonania zwłaszcza w odbudowie Polski, w dziedzinie wychowania oraz zawodowego przygotowania młodzieży. Wspólny udział czterech organizacyj w „Służbie Polsce" zaciera coraz bardziej różnice, które między nimi istniały. Na tym etapie zbliżenia się, będą leżały obchody 1-majowe czy Święta Ludowego, w których młodzież polska wystąpi jako jedna grupa, pod hasłem jedności młodego pokolenia.

Jeżeli chodzi o stanowisko starszego pokolenia w stosunku do procesu jedności, który zachodzi na odcinku młodzieżowym, to chcę zwrócić uwagę na uchwały SL i PSL, jakie w tej sprawie zapadły.

Z uchwał tych wynika wyraźnie, że procesy jednościowe, które zachodzą wśród organizacyj młodzieżowych mają pełne zrozumienie starszego społeczeństwa.

Stoimy obecnie w przededniu połączenia się 4 organizacji w jedną organizację. Należy się liczyć z tym, iż na drodze tej napotykać będziemy na pewne trudności wynikające przede wszystkim z momentów uczuciowych. To przywiązanie, ten pewnego rodzaju patriotyzm organizacyjny, posiada swój ciężar gatunkowy i w popularyzacji hasła jedności organizacyjnej, należy go brać pod uwagę.

Hasło jedności rzucone zostało w teren, jest przedmiotem obrad na odbywających się obecnie konferencjach, zjazdach powiatowych, czy będzie przedmiotem rozważań na mających się wkrótce odbyć zjazdach wojewódzkich. Obawy, że jedność organizacyjna przekreśli dorobek Związku, są niesłuszne. Jedna organizacja młodzieżowa połączy wszystkie dodatnie wartości reprezentowane przez poszczególne organizacje młodzieżowe.

Cały 35-letni dorobek wiciowy wniesiemy obecnie do jednej organizacji. Nie będzie to naszą likwidacją, lecz raczej pewnym nowym etapem, przed którym stanie młodzież chłopska, nowym etapem zwarcia wszystkich sił młodego pokolenia, całej młodzieży chłopskiej i robotniczej w dążeniu do budowania Polski Ludowej.

Do nowej organizacji nie idziemy ciągnięci przez innych, ale kroczymy sami w pełnym przeświadczeniu, iż leży to na linii rozwojowej naszego społeczeństwa, i że tą drogą wzmocnimy wysiłek młodego pokolenia w budowaniu nowego szczęśliwszego i lepszego życia. Trudności, jakie niewątpliwie powstaną, będziemy musieli pokonać dążąc do pełnej jedności organizacji, w której nie będzie mowy o prymacie którejkolwiek organizacji. Zostanie zachowane poszanowanie wzajemne tego dorobku, jaki każda z tych organizacji w poprzednich latach swego istnienia wypracowała.

W okresie przejściowym do pełnej jedności, przewidujemy powołanie Komitetów Jedności, które będą dalszym momentem w zbliżeniu się i zrośnięciu czterech organizacji młodzieżowych. I tak ma być powołany Komitet Centralny, Wojewódzkie K. J., Powiatowe K. J. i Komitety Jedności Wiejskie i Gminne.

O ile umowa o współpracy w swoich formach sięgnęła najgłębiej do powiatu, o tyle komitety jedności mają sięgnąć aż do dołu, do najniższych komórek organizacyjnych, mają stworzyć pełną atmosferę wzajemnego zrozumienia zwłaszcza na terenie komórek najniższych, jakimi są koła młodzieży.

Komitety Jedności jako zalążek przyszłej jednej organizacji będą coraz bardziej poszerzać swą działalność, zbliżając organizacje młodzieżowe do siebie i w ten sposób przygotują grunt pod zupełne scalenie.

Odbywają się już wiciowe zjazdy powiatowe, niezadługo odbywać się będą zjazdy wojewódzkie a także Zjazd Walny, który wypowie się w tej sprawie. Decyzja o jedności nie jest narzucona przez sztab odgórny, ale jest wytworzona przez doły, poprzez masy członkowskie organizacji. Taka postawa może zapewnić przyszłej organizacji młodzieżowej pełne drogi rozwoju i rozkwitu, zapewni jej realizację wszystkich celów i dążeń.

Władysław Jagusztyn

Międzynarodowa Konf rencja młodzieży pracu ącej

Zgodnie z decyzją Rady S.F.M.D. (Praga, sierpień 1947) i ostatniego posiedzenia Komitetu Wykonawczego S.F.M.D. Konferencja Młodzieży Pracującej odbędzie się w roku bieżącym pod kierownictwem S.F.M.D. w Warszawie.

Konferencja ma za zadanie zbadać warunki życia i pracy młodzieży robotniczej i chłopskiej i uchwalić rezolucje głównych żądań młodzieży.

Rezolucje te będą nowa bronią dla wszystkich walczących o lepszą przyszłość.

Porządek obrad przewiduje następujące punkty:

1) Zadania młodzieży pracującej w walce z imperializmem o pokój i niepodległość.
2) Walka młodzieży pracującej z bezrobociem i nędzą; walka o prawo do pracy i sprawiedliwe wynagrodzenie.
3) Walka młodzieży pracującej o zniesienie pracy małoletnich, o ustanowienie opieki społecznej, przystosowanej do warunków życia, o prawo do urlopów.
4) Walka młodzieży pracującej o prawo do nauki do [illegible] zawodowego, kulturalnego i fizycznego.

Ponadto [illegible] przestudiuje zdobycze młodzieży w Z.S.R.R. i w państwach demokracji ludowej, oraz rozpatrzy żądanie młodzieży, zagrożonej przez imperializm, jak np.: we Francji i Włoszech, która walczy mężnie o polepszenie swego losu, oraz o polepszenie warunków życia i pracy młodzieży kolonialnej.

Bezpośrednio po Konferencji młodzieży pracującej odbędzie się również w Warszawie Sesja Rady. S.F.M.D.

Komun kat

Wyniki akcji zbiórkowej na rzecz — Centralnego Domu Młodzieży zorganizowanej na wspólnym zebraniu aktywu centralnego 4-ch organizacji młodzieżowych OMTUR, ZWM, ZMWRP „Wici" i Z[illegible] dnia 16.4.

Inicjatywa wojew. górno - śląskiego, które [illegible] 4.000 zł. pociągnęła za sobą wpłaty poszczególnych województw, które przeprowadziły akcję wśród aktywu swoich organizacji młodzieżowych.

Wpłaty były następujące:

Rzeszów	7.000 zł.
M. Warszawa	6.000 „
Wojew. Warszawskie	6.000 „
Lublin	5.000 „
Poznań	4.900 „
Wrocław	4.805 „
Bydgoszcz	3.000 „
Kraków	3.000 „
Szczecin	3.000 „
Kielce	2.600 „
Gdańsk	2.000 „
Olsztyn	650 „
Razem:	52.455 zł.
Czł. Zarz Głównych wszystkich organizacji	11.800 „
Razem:	64.255 zł.

W związku z tym plenum organizacji młodzieżowych zebranych na pierwszym posiedzeniu Centralnego Komitetu Jedności wzywa wszystkie organizacje terenowe do przeprowadzania analogicznych akcji w województwach, powiatach, gminach i kołach organizacyjnych. Zebrane pieniądze należy przekazać w najbliższym urzędzie pocztowym na miejscowe względnie powiatowe konto Komitetu Odbudowy Warszawy z zaznaczeniem „Na budowę Centralnego Domu Młodzieży".

O wpłacie zawiadomić Komitet Budowy C.D.M. w Warszawie, ul. Dworkowa 3.

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Hasła i reformy społeczne w dziełach polskich pisarzy politycznych

Konstytucja 3 Maja była ukoronowaniem wysiłków i starań wielu pisarzy, myślicieli i działaczy polskich, którzy na przestrzeni wieków wskazywali narodowi polskiemu drogę postępu i demokracji, walczyli ze szlachtą i „królewiętami" Rzeczypospolitej o wolność i równość społeczną. W dziełach, przepojonych duchem demokratycznym, troską o przyszłe losy Ojczyzny, nawoływali oni do jedności i równouprawnienia społecznego, ukazywali wizję przyszłej Polski, którą „złota wolność" klas uprzywilejowanych doprowadzić miała do upadku i oddać ją na wiele wieków w niewolę zaborczą.

Konstytucja 3 Maja była pierwszą ustawą prawną, która bodaj częściowo realizowała reformy polityczne i społeczne w ustroju Rzeczypospolitej, o które od wieków walczyli słowem i piórem najlepsi ludzie postępu.

Pierwszy obrońca chłopów i mieszczan

Walkę o wolność i równość społeczną wszystkich stanów zainicjował na szerszą skalę w piśmiennictwie polskim jeden z najwybitniejszych pisarzy politycznych „złotego wieku" kultury polskiej (XVI w.) — Andrzej Frycz-Modrzewski.

W szeregu swych dzieł domagał się on bezwzględnego przeprowadzenia reform społecznych i politycznych, zupełnego zrównania w prawach z innymi stanami chłopów i mieszczan. Był pierwszym w Europie pisarzem, który nawoływał do wprowadzenia powszechnego nauczania i podporządkowania wszystkich szkół — państwu. W ostrych słowach piętnował szlachtę i możnowładców za ucisk poddanych chłopów, za niedopuszczanie do stanowisk państwowych mieszczan, za egoizm, brak miłości do Ojczyzny.

Wysuwał szereg reform, odnoszących się do skarbu, sejmu, sądownictwa, armii i innych.

Płomienny kaznodzieja-prorok

Z jeszcze większą gwałtownością, niż Frycz - Modrzewski, gromił ks. Piotr Skarga w „Kazaniach sejmowych" prywatę, samowolę i butę możnowładców, piętnował nieludzkie ich odnoszenie się do chłopów. W wizji proroczej widział upadek Polski jako następstwo „grzechów" warstw uprzywilejowanych Rzeczypospolitej.

Wzywał do równouprawnienia wszystkich warstw społecznych, do objęcia jednym i tym samym prawem wszystkich obywateli, którzy są „dziećmi jednej i tej samej Matki-Ojczyzny".

Kołłątaj i Staszic — czołowi pisarze postępowi

Spełniły się prorocze słowa ks. Skargi.

„Złota wolność" szlachty, bezwzględny egoizm możnowładców, ucisk chłopów i mieszczan — przyniosły upadek Polski.

Trzy sąsiadujące z nami państwa, korzystając z bezprzykładnej w dziejach narodów anarchii klas uprzywilejowanych, dokonały pierwszego rozbioru Polski. Nastąpił długi okres niewoli i ucisku.

Pod wpływem zbawiennych reform i haseł „wieku oświecenia", które zaczęły przenikać z Francji, powstało w Polsce — w okresie Sejmu Czteroletniego (1788 — 1791) — Stronnictwo Demokratyczne, grupujące szczerych demokratów, którzy domagali się przeprowadzenia skutecznych reform w nadwątlonym organiźmie Polski.

W ścisłym kontakcie z nim pozostawali ówcześni czołowi pisarze postępowi: Hugo Kołłątaj i ks. Stanisław Staszic, oraz Tadeusz Kościuszko, znany już wtedy bohater walk o wolność i niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Hugo Kołłątaj w licznych swych dziełach przeprowadza dokładną analizę przeszłych ustrojów Polski, które — przez pozbawienie wszelkich praw ludzkich chłopów i mieszczan i odsunięcie ich zupełnie od rządów — w rezultacie przyniosły upadek Polski. Podaje sposoby, które mogły by, usunąć zasadnicze wady ustroju Polski. Są to: 1) zupełne zrównanie w prawach politycznych i społecznych chłopów i mieszczan i dopuszczenie ich do wszelkich urzędów państwowych, oraz do przedstawicielstwa w sejmie; 2) zniesienie wszelkich przywilejów dotychczasowych szlachty i możnowładców. „Tylko taka Polska — pisze Kołłątaj — będzie państwem silnym, gdy w obronie jej staną miliony równych sobie obywateli".

Obok Kołłątaja nie mniej zaciętą walkę, walkę o zniesienie pańszczyzny i zrównanie chłopów z innymi stanami, toczył wielki orędownik ludu wiejskiego, ks. Stanisław Staszic. Na tle nędzy i ucisku pańszczyźnianego, przedstawia zbytek i samowolę możnowładców, w słowach ostrych piętnuje ich jako zdrajców Ojczyzny i sprawców upadku Polski:

„Z samych panów zguba Polski! Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? Panowie! Kto od wieku rwał sejmy? Panowie! Kto koronę sprzedawał? Panowie! Kto wojska obce do kraju wprowadzał? Panowie!".

W „Przestrogach dla Polski" podaje Staszic szereg sposobów, które mają podźwignąć z upadku Ojczyznę, wierząc, iż „upaść może i naród wielki, zginąć — tylko nikczemny".

(dokończenie obok)

Odezwa na 3 Maja — Święto Oświaty

OBYWATELE!

Wiekowy ucisk mas pracujących spowodował, iż Polska Ludowa odziedziczyła po czasach niewoli liczne rzesze analfabetów. Jest to ciężki spadek.

Dla odbudowy kraju potrzeba wielu wykwalifikowanych rąk do pracy w mieście i na wsi. Analfabeta jest najczęściej niewykwalifikowany, z trudem się doksztalca w swoim zawodzie.

Człowiek nie umiejący czytać jest również bierny w życiu społecznym. Mur ciemnoty zagradza niepiśmiennemu drogę do kultury.

Dla Demokracji ludowej analfabetyzm — to groźna zapora na drodze postępu.

Kształcenie niepiśmiennych przyśpieszy odbudowę, podniesie poziom kultury kraju. Ludzie światli wzmocnią siłę narodu.

W walce z analfabetyzmem musi wziąć udział całe społeczeństwo, wtedy tylko będzie ona skuteczna.

Wszystkie stronnictwa polityczne, Związki Zawodowe, organizacje społeczne, kulturalno - oświatowe, spółdzielcze, młodzież szkolna i akademicka niechże idzie na front walki z analfabetyzmem.

W planach prac społecznych uwzględniajmy na pierwszym miejscu nauczanie niepiśmiennych. Wydatki na ten cel stokrotnie się narodowi opłacą. Niechże między organizacjami zacznie się szlachetne współzawodnictwo o największą ilość nauczonych analfabetów.

Rada Społeczna Walki z analfabetyzmem rzuca hasło:

1) Każda organizacja niech nauczy czytać i pisać swych członków niepiśmiennych. Każdy związek zawodowy, spółdzielnia, partia, organizacja młodzieży itp. mają ambicję, aby wszyscy ich członkowie umieli czytać.

2) Każdy zakład pracy dorzuci ze swych dochodów sumę na kształcenie niepiśmiennych, ułatwi zatrudnionym pobieranie nauki, wywrze nacisk, aby wszyscy pracownicy umieli czytać. Opłaci się to warsztatowi pracy i przyniesie zaszczyt społeczeństwu.

3) Do powszechnej walki z analfabetyzmem za mało mamy nauczycieli. Każdy obywatel dobrze czytający i piszący może po kilkudniowym kursie metodycznym nauczać niepiśmiennych. Pracownicy umysłowi, chłopi, robotnicy, uczcie analfabetów! Zgłaszajcie się w tej sprawie do organizacji społeczno - oświatowych oraz inspektorów szkolnych.

U naszych sąsiadów w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Szwecji wszyscy czytają. Nie pozostawajmy w tyle! Niechże najbliższe lata zagoją bolesną ranę narodu — analfabetyzm!

Przyszłość Polski leży w pracy i kulturze.

Uczmy niepiśmiennych!
Wszyscy do walki z analfabetyzmem!

CENTRALNY KOMITET „ŚWIĘTA OŚWIATY"

„Wici" a czytelnictwo na wsi

Obóz PKWN-u, obejmując władzę w Polsce, obok zapowiedzi rewolucyjnych reform społecznych, gospodarczych i politycznych wysunął w Manifeście Lipcowym postulat upowszechnienia wartości kulturalno-oświatowych, a tym samym jak najszybszego wyrównania różnic intelektualnych między poszczególnymi warstwami naszego społeczeństwa.

Ruch Wiciowy, który od początków swego istnienia w ramach Ruchu Ludowego zajął b. ważny odcinek pracy wychowawczo-oświatowej, nader pozytywnie ustosunkował się do narodowego planu kulturalnego, wychodząc z założenia, że demokratyzacja i popularyzacja kultury należy do jego najważniejszych zadań na najbliższą przyszłość.

Realizacja tego programu opiera się m. in. także na wprowadzeniu w życie ustawy bibliotecznej.

Budżet Ministerstwa Oświaty na rok 1948 przewiduje 300 milionów złotych na biblioteki gminne, wiejskie i miejskie. Ostatnio zajęła się tymi sprawami Rada Państwa.

Nie można jednak złożyć tego obowiązku wyłącznie na barki władz rządowych.

Zagadnienie czytelnictwa na wsi jest jednym z tych problemów, które muszą być jak najwcześniej rozwiązane. Ogólnie wiadomo, że mimo pewnego postępu w zestawieniu z okresem przedwojennym książki w słabym jeszcze stopniu błądzą pod strzechy.

Oczywiście, że istnieje w Polsce cały szereg wsi, gdzie tradycje czytelnictwa sięgają lat kilkudziesięciu i gdzie wytworzyła się pewnego rodzaju kultura literacka, pozwalająca na rozpoznanie i ocenę istotnych wartości książek, niemniej jednak nie mało jest i takich gromad, w których, poza książeczką do nabożeństwa (i sporadycznie czytaną prasą), jedyną lekturę stanowi t. zw. literatura straganowa i odpustowa.

Gdzieniegdzie zaraz z przyswojeniem sobie cywilizacyjnej tandety przedmieść pojawiły się w rękach zwłaszcza młodzieży ogłupiające, pozbawione wszelkiej wartości artystycznej i ideowej, a nawet wręcz szkodliwie oddziaływujące na świat wyobrażeń i pojęć moralno-etycznych, przesycone pierwiastkiem erotycznym i awanturniczo - sensacyjnym — ramoły w stylu Mniszkówny czy Courts-Mochlerowej.

Nie trzeba głębokiej analizy, aby dowieść, że tego rodzaju lektura jest społecznie bezużyteczna, a nawet destrukcyjna. Ruch wiciowy, który podjął się bardzo odpowiedzialnego zadania wychowywania młodzieży wiejskiej, nie może w żadnym wypadku przejść obok tych spraw obojętnie.

Każde Koło Gromadzkie (jeżeli dotąd tego nie uczyniło) w porozumieniu z innymi organizacjami młodzieżowymi, społecznymi czy partiami politycznymi musi bezwarunkowo we własnej wsi założyć bibliotekę lub, o ile już istnieje, przejąć nad nią opiekę, względnie współopiekę i postawić ją na odpowiednim poziomie. Nie należy to do łatwych zadań. Trzeba przezwyciężyć trudności finansowe. Książka, mimo wszystko, jest wciąż jeszcze za droga.

Jedno jest pewne — nowozałożona czy też zreorganizowana biblioteka, chociażby nawet w pierwszych początkach swego istnienia posiadała niewiele książek — to musi być jednak wyposażona w dzieła naprawdę wartościowe.

Nie ma obawy o zrozumienie utworów reprezentujących istotnie wysoką klasę literacką. Istnieje w piśmiennictwie polskim i obcym wielka ilość dzieł wybitnych, które przemawiają w sposób jasny i zrozumiały dla każdego czytelnika bez względu na jego poziom i przygotowanie intelektualne.

Chłop polski nie pragnie literatury tworzonej „dla ludu", ani też nie chce zamykać się w getcie prymitywnie pojętej kultury ludowej i czytywać wyłącznie mniej lub więcej nieudane utwory samouków wiejskich.

Jest to sprzeczne z jego dążeniami do awansu społecznego i kulturalnego, a także pozostawałoby to w zasadniczej kolizji z korupcją jednolitej, powszechnej kultury narodowej.

W dzisiejszej rzeczywistości nie może być nawet mowy o kontynuowaniu w nieskończoność tradycji wielostopniowości kultury.

Nie wolno zwężać kręgu zainteresowań czytelniczych.

Nowy czytelnik może i powinien poznać utwory, wychodzące swoją treścią poza opłotki wsi czy poza granice jego warstwy społecznej.

Trudno podać powody, dla których by miał zrezygnować z lektury np. wielkich klasyków prozy, jakimi byli m. in.: Balzac, Zola, Dostojewski i Tołstoj.

Zagadnienie książki pozostaje w pewnym związku z lekturą - prozą.

Sprawa ta już została omówiona w jednym z ostatnich numerów „Wici".

Dyskusje, prowadzone na temat przeczytanych książek, lektura czasopism społeczno-literackich, jak np.: „Wieś" i świetlicowych, odpowiednie referaty, wygłaszane przez kolegów - instruktorów oświatowych, względnie postępowych przedstawicieli inteligencji niewątpliwie zbliżą ogół wiejskiego społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży do słowa drukowanego, które z pewnością stanie się dla wszystkich — „artykułem pierwszej potrzeby".

Jopek Antoni

ANIOŁ JÓZEF

W marszu

Minęły lata wojny,
jak widma czarny cień,
do naszych wiosek wolnych
zawitał nowy dzień:

Wyszły na pola traktory,
od słońca stal ich lśni,
zmiękną odlogi, ugory,
pamiątki groźnych dni.
Na dole warkot motorów,
w górze skowronków śpiew,
a echo wśród pól i borów
roznosi pieśni zew.

Światłem żarówek rozbłysły
okna, gdy zapadł mrok,
w marszu do nowych zdobyczy
wieś swój wytęża krok.
Świetlica, książka i głośnik
z miastem połączy nas,
ku lepszej idą przyszłości
szeregi chłopskich mas

Konstytucja 3 Maja — urzeczywistnieniem dążności pisarzy postępowych

Konstytucja 3 Maja, uchwalona przez Sejm Czteroletni w roku 1791, dzięki zdecydowanej postawie Stronnictwa Demokratycznego, realizowała częściowo zasady, głoszone przez postępowych pisarzy politycznych w ciągu wieków.

Mimo wściekłych ataków ze strony opozycyjnego stronnictwa możnowładców z hetmanem Branickim i Szczęsnym Potockim na czele, konstytucja przeszła większością głosów i wśród niebywałego entuzjazmu ludu warszawskiego, została uchwalona jako akt państwowy, niezwykle doniosłej wagi, który — przez przeprowadzenie licznych reform politycznych i społecznych — miał podźwignąć Polskę z upadku i wspólnym wysiłkiem wszystkich obywateli wyzwolić ją z niewoli zaborców.

Przede wszystkim znosiła ona jedną z największych przyczyn upadku Polski — „liberum veto", które — zapoczątkowane przez Sicińskiego — stało się w rękach możnowładców narzędziem zrywania sejmów i odrzucania najbardziej zbawiennych dla państwa uchwał. Odtąd ustawy miały zapadać większością głosów. Z kolei pozbawiała warstwy uprzywilejowane prawa wolnego wyboru króla, odsuwając je tym samym od bezpośredniego wpływu na rządy państwem. Ministrowie podlegali wprost Sejmowi, który — jako przedstawicielstwo narodu — miał prawo usuwać ich i pociągać do odpowiedzialności.

W zakresie reform społecznych mieszkańcom miast królewskich zawarowano nietykalność osobistą, przyznano im prawo do urzędów i nabywania ziemi oraz do uczestniczenia w Sejmie, ale tylko z głosem doradczym. Natomiast „lud rolniczy, który najliczniejszą stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, uzyskiwał obietnicę „opieki prawa i rządu".

Konstytucja 3 Maja, mimo, iż nie realizowała wszystkich zasad i reform postępowych kół demokratycznych Polski, niemniej jednak była wyrazem szlachetnych w swej tendencji dążności jej twórców i zwolenników — demokratyzacji jak najszerszych warstw społeczeństwa. W dziejach naszych zapisała się ona jako próba ratowania niepodległości Rzeczypospolitej na drodze skutecznych reform, jaką wskazywali narodowi polskiemu w ciągu wieków postępowi myśliciele i pisarze polscy.

Franciszek Lewandowski

MARIAN STAŃCZYK

Komu służy plebania?

Jedną z głównych przeszkód tamujących rozwój ruchu młodzieżowego na wsi jest plebania — naturalny sprzymierzeniec niedawno zanikłego dworu, tak dawniej jak i obecnie siedlisko kołtuństwa.

Kiedy na początku 47 r. zakładaliśmy z kolegami Koło Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Borzechowie pow. Lublin, to natychmiast naszymi poczynaniami zainteresował się ks. Jan Poddębniak, proboszcz miejscowej parafii w Niedrzwicy, były wikariusz diecezji lubelskiej. Istnienie naszego Koła, oraz zorganizowanie Koła w sąsiednich Sobierzanach nie dawało mu spokoju. Starał się więc wzbudzić wśród miejscowej ludności niechęć i nieufność do naszej organizacji i gdzie tylko się dało, czy to w rozmowach indywidualnych, czy podczas ceremonii religijnych jak np. wyprowadzeniu zmarłego, poświęcał nam wiele czasu, rzucając gromy na naszą działalność.

Po obejściu całej wsi w czasie kolędy zarządził zebranie młodzieży, na którym starym zwyczajem potępił istnienie i działalność Koła.

Ostrzegał przed „komunistycznymi porlkami", w które wiciarze chcą wszystkich ubrać. Jednym z argumentów na próby obrony ze strony aktywniejszych wiciarzy było: „Milcz smarkaczu, nie przeszkadzaj mi". Po zakończeniu swych wywodów, ks. kanonik nie dopuścił nikogo do głosu, lecz zarządził odmówienie litanii i opuścił zebranie.

Wskutek ataków księdza ilość członków nieco spadła. Jednostki będące na jego usługach prowadziły wrogą propagandę, starając się wzbudzić wśród ludności niechęć do Koła. Lecz ci co pozostali, nie patrzyli na przeszkody, ale prowadzili nadal ożywioną pracę.

Jest oczywiste, że ks. kanonik nie miałby nic przeciwnego, gdyby zamiast „Wici" młodzież prenumerowała i czytała endeckie „Dziś i Jutro", częstochowską „Niedzielę" czy też inne czasopisma przez księdza propagowane i kolportowane. Lecz z prenumeratą 14 egz. „Wici" 3 egz. „Młodej Myśli Ludowej" i 10 egz. innych pism ludowych trudno się księdzu zgodzić.

I pomimo tego, że Koło ma ciężkie warunki pracy, że brak jest odpowiednio wyrobionych przodowników, to jednak wpływ jego na środowisko jest olbrzymi. Sam fakt spowodowania prenumeraty tych pism ludowych i to we wsi, gdzie przed tym periodycznie nie docierała żadna gazeta, jest już dość dużym osiągnięciem. I świadczy dobitnie o roli jaką na tym odcinku odegrało Koło Młodzieży.

Ale to nie wszystko. Na tym nie kończą się zainteresowania wiciarzy. Dwóch członków Koła przerabia Wiciowe Korespondencyjne Gimnazjum i bierze udział w konferencjach urządzanych przez ośrodki dydaktyczne. Również udział wiceprezesa Koła w konkursie „Jak rozwinąć czytelnictwo na wsi" i przy[illegible] udziału w konkursie na „Opis wojej wsi" też ma swoją wymowę. Chyba jest to wystarczającym dowodem świadczącym o pozytywnej roli, jaką odgrywa Koło w życiu wsi, dzięki tej grupce młodzieży tych „warchołów", których ks. kanonik tak zawzięcie zwalcza.

Księże Kanoniku! na niewłaściwą weszliście drogę. To nie są „warchoły" jak ich raczycie nazywać. To są ludzie którzy zerwali z bezczynnością i negacją. Oni pragną coś robić i robią wbrew Waszej destrukcyjnej i wstecznej działalności. Warchoły nie tworzą nowych wartości, lecz wytworzone niszczą, nie są dźwignią postępu, lecz oznaką zacofania.

Wypadek powyższy nie jest sporadyczny. To są fakty powszechne, świadczące o stanowisku kleru do postępowej działalności, jaką prowadzą Koła Młodzieży na wsi. Wystąpienia te nie mogą nas dziwić. Walka trwa nie od dzisiaj, gdyż zdławienie ruchu wiciowego, od chwili jego powstania jest celem kleru. Tym tłumaczą się wystąpienia księży przeciwko naszym Kołom zarówno przed wojną jak i obecnie. Wynika z tego, że kler boi się rozwoju oświaty i postępu na wsi. Dlatego tak zawzięcie walczy o „rząd dusz" z niosącym świadomość społeczną Ruchem Ludowym.

W walce tej kler nie przebierał w środkach. W obronie interesów dworu pracowała gorliwie ambona a niejednokrotnie i konfesjonał. W walce tej nadużywano religii.

Prace dokonywane przez Koła świadczą, że młodzież wiejska wychodzi z biernoty i zacofania. Wzrasta wśród niej zainteresowanie życiem społecznym i politycznym. W życiu tym bierze udział, po przez pracę w Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczości i samorządzie. Tym sposobem dźwiga postęp na wsi.

SPORT

Grajmy w siatkówkę

Wykonaliśmy już pewną ilość pracy, aby przygotować nasz udział w „Biegach Narodowych". Były niezawodnie i usterki. Dziś stoi przed nami nowe zadanie. Chodzi o przygotowanie i przeprowadzenie powszechnej, o wewnętrznym charakterze akcji piłki ręcznej Będzie to nasza związkowa akcja.

Taki jest normalny porządek rzeczy, że gdy budzi się do życia, dopingowana wiosennym słońcem przyroda witamy ją najpierw masowymi biegami na przełaj, by nie długo przejść do bardziej skomplikowanych i usystematyzowanych sportów.

Choć więc trwa jeszcze okres radosnego rozbudowania z zimowego uśpienia, pomyślmy już o tym, co nie długo przyjdzie Wykorzystajmy nie ostudzony jeszcze zapał do ruchu i działania. Stwórzmy sobie jak najszybciej podstawy do młodzieńczego wyzywania i zacznijmy, począwszy od dołu szlachetną rywalizację.

Projektując powszechną akcję, wybraliśmy piłkę ręczną a specjalnie siatkówkę nie dlatego, aby była najbardziej popularną ze sportów. bo może się łatwo stać powszechną i to zarówno w odniesieniu do mężczyzn jak i kobiet, a przy tym ma wiele wartości zdrowotno - wychowawczych i odpowiada warunkom terenowym wsi. Jej bogactwo ruchów, a równocześnie umiarkowana intensywność przyczynia się do harmonijnego rozwoju fizycznego, czego młodzież pracująca na roli w dużym stopniu potrzebuje. W wyniku pracy na roli eksploatowane są najczęściej tylko pewne partie mięśni przy bezczynności pozostałych i to właśnie powoduje zniekształcanie sylwetki tak często spotykane na wsi.

Przez uprawianie sportu zwłaszcza wszechstronnie rozwijającego mięśnie zyskamy na sprawności i zgrabności a i zdrowie niewątpliwie wzmocnimy.

Pod tym kątem widzenia zapalmy się do uprawiania piłki ręcznej, a szczególnie siatkówki. Niech naszą ambicją będzie, aby w przeciągu krótkiego czasu wyrosły jak grzyby po deszczu we wszystkich wsiach, gdzie pracują „Wici", boiska siatkowe, wabiące masy młodzieży do walki o palmę pierwszeństwa. Niech w szeregach beztroskich i rozbawionych siatkarzy nie zbraknie ani jednej koleżanki czy kolegi.

Gdy zaś wyjdziemy na zieloną murawę, niedługo zobaczymy naszych ojców, jak opuściwszy karczmę czy karty, przychodzą patrzeć na grających synów i córki.

Nie potrzeba specjalnie wielkiego wysiłku, aby przygotować sobie boisko do gry w siatkówkę. Wystarczy znaleźć niewielką, bo 9 m szeroką i 18 m długą płaszczyznę, aby wkopać słupki i na nich na wysokości 2 m 45 cm rozwiesić siatkę, a następnie rozpocząć grę.

Wszystkie te prace możemy wykonać sami, bez pomocy jakichś fachowców.

Jedyny wysiłek to kupno piłki i siatki. Na to zawsze się pieniądze znajdą czy to w kasie Koła czy też drogą składek.

Wydział W F. i Zdrowia przy Zarządzie Głównym i Wydziały przy Zarządach Wojewódzkich w związku z podjęciem akcji piłki ręcznej czynią starania, aby wskazać źródła tańszego zakupu sprzętu i tą drogą wzmóc upowszechnienie akcji.

Nie oglądajmy się jednak specjalnie na wyniki tych starań, a w miarę posiadanych funduszów załatwiajmy zakup piłki i siatki we własnym zakresie, tym bardziej, że różnica między cenami rynkowymi a zniżkowymi nie jest wielka.

Tak więc rzucamy hasło do urządzania i zaludniania boisk siatkowych.

Ażeby hasło nasze nie było pustym tylko dźwiękiem, określmy sobie, że zrealizujemy je do połowy czerwca, a po tym terminie przystąpimy już do rozgrywek mistrzowskich na szczeblu gromady i gminy, by przejść niedługo do rozgrywek powiatowych i wojewódzkich.

Chcielibyśmy, aby rozgrywki, które przeprowadzimy z uwzględnieniem opracowanego wcześniej terminarza, zgromadziły olbrzymią ilość drużyn wiciowych i były sprawdzianem wielkiego entuzjazmu młodzieży wiejskiej.

Cel tej akcji jak i jej wyniki są nam wspólne i dlatego do nas wszystkich, zarówno do kierownictwa jak i szerokich rzesz członkowskich należy obowiązek podjęcia i przeprowadzenia solidnie wszystkich prac z nią związanych.

EUGENIUSZ HAJTO

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

K. M. W. „Wici" w Woli Drzewieckiej

Jesteśmy w Kole Młodzieży Wiejskiej „Wici" w Woli Drzewieckiej pow. Skierniewice. Zachodzimy do świetlicy, świetlica czysto utrzymana, na środku ściany płonie „znicz", nad nim godło Państwa, obok portrety działaczy ludowych. W świetlicy odbywa się wymiana książek. Dwie bibliotekarki raźno obsługują czytelników. Biblioteka liczy 610 tomów książek, dobór odpowiedni. Kartoteki, katalogi wzorowe. Co robicie w Kole? Ilu członków? — pytamy prezesa. — Raz w tygodniu wygłaszane są referaty, prócz tego śpiew, inscenizacje, gry towarzyskie, przerabiamy „Wychowanie społeczne" prenumerujemy i czytamy „Wici", „Młodą Myśl Ludową" i „Wiciową Wolną Gromadę". Koło nasze liczy 58 członków. W tym roku 8-miu członków było na Kursie Powiatowym, trzech na centralnym i jeden na sanitarnym w województwie. Trudności w pracy są, ale w gromadzie jakoś idzie. W dni robocze trudno jest coś zrobić, gdyż większość młodzieży uczęszcza do szkół: 32 w szkole średniej, 5 na Uniwersytecie. W niedziele zaś mamy z nich pomoc, prowadzimy „Nowizne Wiciową" (25 członków), mamy apteczke kolową i przeszkoloną sanitariuszke, która służy całej wsi. Mamy również opryskiwacz do drzew, z którego mogą korzystać wszyscy. Mamy zorganizowany zespół sportowy, boisko, i trochę sprzętu. Lecz najważniejsze, że budujemy Dom Ludowy, oczywiście wieś nam pomaga. W ciagu jednego roku za pieniadze z przedstawień i zabaw kupiliśmy 55 tys cegły, 100 q. wapna, zbudowaliśmy studnię, w tej chwili robota rozpoczeta, kopiemy fundamenty i zwozimy kamienie.

W tym roku dom stanie, cieszy nas, że otrzymaliśmy od Zarzadu Głównego „Wici" 200 tysiecy złotych — bedzie nam łatwiej, bo wieś nasza biedna, 450 ha ziemi, 540 mieszkańców. W domu tym mieścić sie bedzie sala teatralna Ośrodek Zdrowia, sklep Spółdzielni Sam. Chł. świetlica, dwie sale szkolne i mieszkanie dla nauczycieli.

Ogladamy książki Sekretariatu Koła. Miło spojrzeć. Książka kasowa, ewidencja członków, kontrola obecności na zebraniach, książka protokółów, dziennik korespondencyjny, kronika, kontrola prac członków, na ścianie widzimy rozkład zajęć w świetlicy. Założyliśmy szkółke drzew owocowych. Mamy zamiar ogłosić konkurs, iż kto wsadzi u siebie 50 drzew owocowych 10 damy mu darmo. Chciałoby sie wiele zrobić ale brak funduszów. Spodziewamy się jednak, że Państwo doceni nasze wysiłki i przyjdzie nam z pomoca szczególnie samorzad — gmina i powiat. Mamy również radio na baterie, ale czesto sie psuje, może wkrótce wieś zelektryfikujemy, (robimy starania w tym kierunku) wtedy każdy bedzie miał swoje. Pytamy o różne sprawy. Jak się patrzycie na jedność organizacji?

— Cieszymy sie, że nie przystępujemy do „Jedności" z niczym, że mamy pokaźny dorobek i możemy go pomnażać—pada odpowiedź. Udajemy się do drugiej świetlicy, gdzie Koleżanki bawią się z „Nowizną Wiciową". Dzieci wesołe i śmiałe, chwalą się, że dały już inscenizację na uroczystości „Opłatka", na której była cała wieś. W wakacje organizujemy tych najmniejszych „szkrabów" i zakładamy przedszkole. Odchodzimy, odprowadzają nas. Z radością i piosenkami przechodzimy koło boiska sportowego, na którym kilkunastu chłopców gra w siatkówkę. Obok zaś boiska leżą stosy cegły i kamieni na budowę Domu Ludowego. Na drugi rok, kiedy przyjdziecie przyjmiemy Was w nowym Domu — zagadują koledzy Pintara i Maszkowski — członkowie Komitetu Budowy.

Żegnając tę wieś myślimy — tu się rzeczywiście buduje Polska Ludowa.

S.

Głos z Raszkowa — o »Służbie Polsce«

Nie pomylił się kol. Ozga-Michalski w swym artykule p. t. „Tworzymy Służbę Polsce" mówiąc co myślą i co robią nasze doły organizacyjne. Tak!... toczą się rozmowy, snują się projekty i śni się wielkie ogólne zrozumienie, że wiele, wiele możemy i musimy zrobić sami, we wsi, w gminie. Te dążenia realizowały się u nas po wsiach, ale nie zawsze nie wszędzie — nie powszechnie. A my wiciarze marzymy na jawie (nie we śnie), o takiej właśnie powszechnej pracy, nauce i zabawie, o pracy, do której ruszy cała wieś, a szczególnie młodzież i ta zorganizowana i ta chodząca luzem. Bo duża część tego co się zrobiło lub robiły robiły jednostki, inni zachowywali się obojętnie a jeszcze inni, niby to mądrale a w rzeczywistości ciemne głowy, wręcz przeszkadzali. My chcemy wielkiej gromadnej pracy, w naszej wsi, gminie, w całej Polsce, razem ze starszym społeczeństwem, które często zasypia swoje sprawy. Wołamy do wszystkich sołtysów i wójtów by byli organizatorami tej pracy, albo przynajmniej popierali wysiłki świadleiszych jednostek, czy Kół i Gminnych Związków Mł. Wiej. „Wici". Niestety często sołtysi nie wiedzą co robić, tak samo zarządy gminne. Przy dużej jeszcze bierności w gromadzie (nie wszędzie i nie w całości) autorytet sołtysa dużo może, bo są niestety tacy co tak samorzutnie „honorowo" ani koni nie dadzą ani nie wezmą łopaty, ale wyznaczeni przez sołtysa pojadą i zrobią. Przy obecnym braku samorządu gromadzkiego, sołtys i podsołtys mają większe obowiązki i wdzięczne pole do społecznego działania — młodzież wiciowa im pomoże! Drogi, chodniki, mostki, kopanie rowów, sadzenie drzew przy drogach, czy niedokończone „Domy Ludowe" czekają na nasze ręce!!! Jakże w porę przychodzi „Służba Polsce" jakże nasze niedomagania i dążenia do zmiany na lepsze, wśród młodzieży, zostały podpatrzone, stając się podstawą do włączenia wszystkiej młodzieży w wielki nurt odbudowy kraju. Praca pójdzie wbrew różnym „narzekaczom", „wyczekiwaczom", którzy usłyszawszy o „Służbie Polsce" poczęli szeptać: „wezmą wszystkich — a kto będzie robił?" „Źle! dobrze nie będzie ino źle! Wojna będzie"!

Nie słuchajmy takich. Rąk do pracy na wsi nie zabraknie. W tej chwili co 4-ty albo 5-ty człowiek nie ma co robić, marnuje się bezprodukcyjnie siły. A przecież nie wszyscy pójdą ze wsi. Tylko 75.000 — 80.000 zostanie powołanych do prac sztandarowych, (odbudowa fabryk, portów i t. p.) w 1948 r., a reszta zostanie na wsi, budować chodniki, drogi, „Domy Ludowe" i t. p., nawet tam, gdzie z powodu braku wychowania społecznego, nie można było do tej pory nic robić. Wołamy tylko, aby do prac sztandarowych i lokalnych z jednakową podchodzić troską, żeby na wsi widać było wyniki, które zamkną gęby tym przedwczesnym przewidywaczom złego. „Służba Polsce" stanie się tradycją, jak chodzenie do szkoły powszechnej czy kościoła, choćby potem nie było ujęta w formy organizacji i przymusu.

Konarski Kazimierz

Na drodze do jedności młodzieży

W dniu 11 bm. w Gdańsku odbyła się pierwsza wojewódzka konferencja aktywu i wojewódzkich Prezydiów ZWM, „Wici", OM TUR i ZMD, zwołana przez Wojewódzka Komisję Współpracy Organizacji Młodzieży.

Po zasadniczym referacie, wygłoszonym przez Sekretarza WKWOM kol. Zielesińskiego, na temat: „Sytuacja Międzynarodowa i jej wpływ na ruch młodzieży w Europie", wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której uchwalono rezolucję domagającą się utworzenia jednej organizacji młodzieżowej.

Ryszard Mariański

PRW NA PODHALU

Młodzieżowa oświata rolnicza w Sądecczyźnie ma dobre tradycje. Jeszcze przed wojną pracowała na terenie powiatu rok rocznie duża ilość zespołów PR, zyskując piękne osiągnięcia i wysokie nagrody. Zaraz też po wyzwoleniu grupa dawnych działaczy PR, z instruktorem T. Olechem na czele, zabrała się żywo do pracy, organizując liczne zespoły. Praca ta wkrótce dała wyniki, gdyż już w roku 1946 powiat tutejszy pod względem ilości zespołów i jakości ich osiągnięć stanął na pierwszym miejscu w Polsce, otrzymując jako nagrodę bibliotekę za sumę 45 tysięcy, kultywator i pług.

Z chwilą ustanowienia PRW i objęcia kierownictwa powiatu przez Inspektora Oświaty Rolniczej inż. Józefa Gronia prace na tym odcinku poszły pełną parą, obejmując wkrótce siecią hufców i zespołów cały powiat. W tej chwili działa tu 6 szkół rolniczych, gimnazjum gospodarstwa wiejskiego, gimnazjum rolniczo-spółdzielcze i liceum rolnicze.

W oparciu o powyższe, jak i o szkoły powszechne, pracuje 54 Ośrodki Szkoleniowe PRW i 10 świetlic, w których dokształca się ogólnie, zawodowo i po linii PRW około 6 tysięcy młodzieży wiejskiej.

Okres zimy wykorzystany był na intensywną pracę. Poza nauką w ośrodkach i świetlicach urządzone zostały liczne kursy i konferencje, które po dwa razy w ciągu zimy przeprowadzali w 15 gminach powiatu: inspektor Groń, instruktor rolny przy Z. S. Ch. Chrząstkowski Mieczysław, przy pomocy Komendanta Powiatowego PRW ppor. Węgrzyna Michała.

Kierunek pracom w terenie nadaje Inspektorat PRW poprzez liczne odprawy, w których udział biorą przedstawiciele partyj politycznych, Z. S. Ch., organizacyj młodzieżowych i gospodarczych, oraz delegaci Wojska. Wielką troską otacza młodzież PRW starosta powiatowy ob. Antoniszczak Jan, biorąc udział w odprawach i interesując się żywo każdym przejawem życia PRW.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia wszystkie hufce w miejscowościach przygranicznych urządziły „opłatki" dla żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza, odwzajemniając się w ten sposób za daleko idącą opiekę i pomoc, z jaką placówki WOP-u odnoszą się do wszelkich poczynań PRW. Również w okresie Wielkiej Nocy w szeregu miejscowości urządzone zostały w ramach PRW „Święcone". W Gołkowicach, Gaboniu i Podegrodziu święcone zbiegło się z zakończeniem kursów kroju, szycia i gotowania, na których w ciągu 3 miesięcy przeszkoliło się około 100 dziewcząt na dobre gospodynie i przydatne otoczeniu obywatelki.

Dzień 30-lecia Armii Czerwonej obchodzony był przez młodzież PRW bardzo uroczyście. W porankach urządzonych z tej okazji brało udział starsze społeczeństwo i młodzież szkolna. Na program „opłatków", „święconego" i powyższych poranków złożyły się popisy młodzieży junackiej, która wykonując udatne przedstawienia, skecze, inscenizacje, recytacje, deklamacje i śpiewy chóralne, wykazała i na tym polu ładny dorobek. Odbyły się też w kilku ośrodkach specjalne imprezy z przeznaczeniem czystego dochodu na odbudowę stolicy.

W paru miejscowościach młodzież PRW nawiązała ścisły kontakt z Wiciami, przeprowadzając wiele akcyj wspólnymi siłami. Również bardzo wielu wiciarzy objęło w PRW funkcje komendantów, kierowników Ośrodków i wykładowców.

Z chwilą ogłoszenia ustawy o „Służbie Polsce" urządził Komendant Powiatowy PRW ppor. Węgrzyn, wraz ze swym zastępcą chorążym Sową Janem, kilkanaście wieców informacyjnych. Wiece przeprowadzone zostały przy pomocy przedstawicieli organizacyj młodzieżowych, oficerów WOP-u i jednostki stacjonowanej w N. Sączu. W wyniku wieców młodzież wiejska zgłaszała się ochotniczo do „Służby Polsce", uchwalając odpowiednie rezolucje, wyrażające radość z umożliwienia jej wzięcia udziału w pracach nad odbudową kraju i wzywając inne powiaty do masowego udziału w pracach „Służby Polsce".

W roku bieżącym około 1.500 młodzieży z terenu powiatu weźmie udział w S. P., ci zaś, co pozostaną w domach, będą się dalej dokształcać zawodowo, w sensie praktycznym, na doświadczalnych poletkach. Z dniem 1 kwietnia przystąpiło do prac na poletkach 210 zespołów męskich i 83 żeńskich. Razem 3.000 młodzieży.

Tak to dzięki intensywnej pracy zgranego zespołu działaczy z Inspektorem Groniem Józefem i Komendantem ppor. Węgrzynem na czele zmienia młodzież naszego ubogiego powiatu ku stopniowej przebudowie struktury pojęć i uczuć, odrabiając krok po kroku olbrzymie zaległości oświatowe i gospodarcze, ciążące nad życiem wsi ponurym ugniotem nędzy i ubóstwa.

J. Bienick.

Uniwersytet Ludowy włączony w aktualne zagadnienia życia współczesnego

Doceniając znaczenie kultury fizycznej dla scherlałej, zniszczonej wojną i alkoholem wsi podhalańskiej, Uniwersytet Ludowy w Słupi pow. Limanowa w programie swej pracy wysuwa na czoło zagadnienie wychowania fizycznego i zdrowia wsi.

Dzięki poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Zdrowia, Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Rolniczej w Krakowie, Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego, Kuratorium O. S. Krakowskiego oraz starosty powiatu limanowskiego ob. mgr. Fleszera, architekt powiatowy inż. Kastner wraz z technikiem ob. Spólnikiem Ludwikiem opracowują kosztorys przebudowy sali gimnastycznej, zaś technik Pow. Zarz. Drog. ob. Mordawski niweluje pierwsze chłopskie boisko w powiecie, planuje bieżnię i skocznię. Projektuje się również basen pływacki, który będzie jedynym miejscem na najbliższą okolicę do prowadzenia sportów wodnych.

Dużą pomoc w planowaniu i przystosowaniu ośrodka U. L. w Słupi dla tych celów oddaje Zarząd Główny T. U. L. R. P. przez delegowanie fachowca do tych zagadnień ob. Wardasa.

Od 1 czerwca 1948 odbędzie się miesięczny kurs wychowania fizycznego dla przodowników sportu na wsi. Na kurs przyjmuje Uniwersytet Ludowy byłych wychowanków oraz tych, którym leży na sercu zdrowie i sprawność fizyczna młodzieży wiejskiej (kandydatów mogą delegować organizacje).

Co niedzielę w Uniwersytecie Ludowym gromadzi się młodzież okolicznych kół wiciowych na rozgrywki siatkówki i inne zajęcia sportowe. Zajęciom tym oddaje się młodzież z entuzjazmem, spędzając w godziwy sposób niedzielne popołudnia.

Kierownictwo U. L. w Słupi

Komunikat

Zgodnie z § 30 Statutu Wojewódzkiego Związku — Zarząd Wojewódzki ZMW „Wici" w Rzeszowie zwołuje na dzień 6 i 7 maja 1948 r. do sali Teatru Ziemi Rzeszowskiej w Rzeszowie, ul. Sokola

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Młodzieży Wiej. „Wici" Województwa Rzeszowskiego.

Porządek obrad:

1) Zagajenie,
2) Przemówienia gości,
3) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia,
4) Referat ideowo - organizacyjny,
5) Dyskusja,
6) Sprawozdanie Wojewódzkiego Zarządu,
7) Dyskusja,
8) Wybór władz Wojewódzkiego Związku,
9) Uchwalenie planu pracy,
10) Dyskusja,
11) Wolne wnioski.

Początek obrad w dniu 6 maja o godz. 10-tej.

Zgodnie z § 22 Statutu Wojewódzkiego Związku w skład Walnego Zgromadzenia wchodzą.

a) delegaci wybrani po jednym na każdych 25 członków przez Walne Zebranie Kół,
b) prezesi Zarządów Gminnych,
c) prezesi i sekretarze Zarządów Powiatowych lub ich zastępcy,
d) członkowie Komisji Rewizyjnej,
e) członkowie Zarządu Wojewódzkiego,
f) członkowie Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego.

Szczegółowe instrukcje odnośnie Walnego Zgromadzenia zamieszczone są w okólniku organizacyjnym z dnia 1 kwietnia 1948 r.

Sekretarz (—) Dubiel Teresa

Prezes: (—) Folta Władysław

WIKTOR KORDOWICZ

Po III Tygodniu Tow. Burs i Stypendiów R. P.

Głównym zadaniem III Tygodnia Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P., który odbył się na terenie całego kraju od 21 — 27 kwietnia br. było spopularyzowanie wśród szerokich mas społecznych idei pomocy młodzieży chłopskiej i robotniczej i w ogóle niezamożnej, a zdolnej młodzieży pragnącej kształcić się na średnim i wyższym poziomie.

Należy sobie pokrótce przypomnieć genezę powstania Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P.

Zasadniczym postulatem oświaty demokratycznej jest dostępność szkoły na wszystkich szczeblach nauki. Żądanie to powoduje w konsekwencji zasadę nie tylko realizacji należycie rozplanowanej sieci szkolnej. Młodzież wiejska i małomiasteczkowa, pragnąca kształcić się w szkole średniej i wyższej, ma jeszcze na drodze do pokonania trudności związane z niskim stanem zamożności jej rodziców. Nauka w szkole średniej, a tymbardziej w szkole wyższej pochłania tyle czasu, że chłopiec czy dziewczyna odpadają jako siły robocze pomagające rodzicom w utrzymaniu rodziny. Ponadto do wydatków związanych z utrzymaniem ucznia dochodzą koszty nauki (opłaty szkolne, książki, pomoce szkolne itp.). Gdy do szkoły daleko, powstają nowe pozycje po stronie rozchodów: wydatki na przejazdy, ewentualnie na utrzymanie w bursie, czy internacie.

Trudności te są tak wielkie, że pokonanie ich przerasta z reguły siły młodego człowieka, gdy mu nie mogą pomóc niezamożni rodzice. Pozostawiony samemu sobie, choćby był nawet zdolnym, rezygnuje z dalszej nauki, ustępując miejsca zamożniejszemu rówieśnikowi — choćby mało zdolnemu. W ten sposób dotyka go krzywda już w zaraniu życia, która zabija w młodym człowieku wiarę w ogóle w sprawiedliwość społeczną.

Ponieważ jest w Polsce bardzo dużo młodzieży, której nie stać na dalsze kształcenie się, musi jej pomóc społeczeństwo. Towarzystwo Burs i Stypendiów R. P. działające na terenie Polski od 1934 roku, w obecnej formie od 1946 r., jest właśnie taką organizacją, która skupia całe społeczeństwo polskie do pracy w zakresie realizacji programu równego startu i równych warunków kształcenia się wszystkiej młodzieży, zwłaszcza młodzieży chłopskiej i robotniczej, która w Polsce do 1939 roku była pod tym względem bardzo krzywdzona.

W Polsce odrodzonej dążymy do zrealizowania następujących demokratycznych postulatów oświatowych:

1) pragniemy objąć dziatwę w wieku 7 — 15 lat obowiązkiem szkolnym w zakresie 8-letniej szkoły podstawowej,

2) pragniemy udostępnić młodzieży w wieku od 15 — 18 lat szkołę średnią z zamiarem wprowadzenia w niedalekiej przyszłości powszechności nauczania również i na tym poziomie.

Jednym z ważnych kroków na drodze do tego celu jest zorganizowanie akcji pomocy materialnej młodzieży chłopskiej i robotniczej, zamieszkałej w odległych wioskach i miasteczkach w jej dążeniu do nauki, w jej pędzie do dalszego kształcenia się.

Decydującym i społecznie jedynym czynnikiem słusznym selekcji winny być osobiste uzdolnienia ucznia. Stosowanie tego miernika selekcji wymaga stworzenia odpowiednich warunków najbardziej ekonomicznej gospodarki tym bezcennym skarbem narodu, jakim jest jego młodzież, zwłaszcza młodzież zdolna i wartościowa, pod względem charakteru. O tych obowiązkach nie wolno jest w Polsce nikomu zapomnieć.

Spośród 1.650.000 młodzieży w wieku 15 — 18 lat, uczęszcza do szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej ponad 500.000, co stanowi zaledwie około 30% ogółu młodzieży wymienionych roczników. W liczbie tej około 42.000 korzysta z burs i internatów, mała bardzo liczba z tzw. „stancji". Tu trzeba wyjaśnić, że szkoła średnia zawodowa ogólnokształcąca tylko przez bursę (ze względu na zagęszczenie mieszkań w ośrodkach szkolnych w Polsce po wojnie) staje się dostępna dla wszystkiej młodzieży, bez względu na jej miejsce zamieszkania.

Chwila zastanowienia wystarczy, aby sobie uprzytomnić, jak wiele jednostek marnuje swoje zdolności i talenty tylko dlatego, że nie mają oni warunków na dalsze kształcenie się, nie mają gdzie mieszkać, nie mają środków utrzymania. Nędza głuszy i zabija ich rozwój, odsuwa ich od drogi, którą mogliby dojść na pożyteczne dla Państwa miejsce w pracy zawodowej, często do przodowniczych grup narodu.

Nielicznym z nich, z uporem Orkanów, Kasprowiczów itp. udało się pokonać przeszkody napotykane na drodze zawodowego wykształcenia.

Złe warunki mieszkaniowe, brak odzieży, niedojadanie, sprzyjały rozwijaniu się chorób, powodowały ruinę zdrowia, głównie na skutek gruźlicy, często przedwczesną śmierć. Wielka była cena, którą płacił syn chłopa i robotnika za wykształcenie, za wiedzę, pilnie strzeżoną przez klasy bogate, uprzywilejowane w Polsce przedwojennej. A jak bezcenne skarby traciła kultura narodowa w tych niewyzyskanych zdolnościach i talentach.

Demokratyzacja szkoły polskiej średniej i wyższej nastąpi przez otwarcie jej podwoi dla szerokiego nurtu synów ludu pracującego. Zagadnieniu temu poświęcono wiele konferencji, zjazdów, zapoczątkowanych jesienią 1945 roku konferencją wizytatorów i naczelników Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, pod przewodnictwem ówczesnego Kuratora Łódzkiego Stanisława Trojanowskiego.

Weźmy pod uwagę dorobek Towarzystwa Burs i Stypendiów R. P. — 560 Kół Gminnych (Miejskich), które skupiają przeszło 1.000 Przyszkolnych Kół Rodzicielskich Towarzystwa i ponad 60.000 członków, 170 Oddziałów Powiatowych i 13 Oddziałów Wojewódzkich, kierujących pracą na terenie kraju w zakresie rozbudowy sieci burs i systemu stypendialnego poszczególnych powiatów i województw.

Wynik tej działalności to: — 45 burs Towarzystwa, z przeszło 5.000 młodzieży, około 3.500 wydawanych stałych stypendiów. Oto mamy dowód, jak wiele zrobiono w Polsce demokratycznej na tym polu. Ostatnia konferencja w Ministerstwie Oświaty wizytatorów i naczelników, przedstawicieli Okręgów Szkolnych z terenu całego kraju, pod przewodnictwem dyrektora departamentu Min. Oświaty — Garbowskiego, z udziałem Ministra Oświaty Dr. Stanisława Skrzeszewskiego postawiła jasny, realny i przejrzysty program tego odcinka szkolnej pracy.

Obok działalności Państwa, Władz Szkolnych sieć funduszów stypendialnych gminnych Kół Towarzystwa, sieć takichże funduszów stypendialnych Związków Zawodowych w ramach Towarzystwa Burs i Stypendiów, a następnie funduszów tworzonych przez organizacje młodzieżowe, gospodarcze itp., oraz sieć burs budowanych, organizowanych przez władze szkolne i przez Towarzystwo Burs i Stypendiów w ośrodkach wyżej zorganizowanych szkół powszechnych i średnich — oto środki, przy pomocy których:

1) udostępni się młodzieży robotniczej i chłopskiej naukę na poziomie średnim i wyższym,

2) zdemokratyzuje się szkołę polską,

3) skończy się z dotychczasowym marnotrawstwem bezcennych zdolności i talentów, tkwiących w szerokich masach społecznych, a przez stworzenie warunków właściwego rozwoju wielokrotnie pomnożą się szeregi zdolnych twórców kultury narodowej, która dzięki wkładowi ich pracy i talentu zajaśnieje blaskiem niespotykanym w dziejach naszej Ojczyzny.

Duża liczba stypendiów i gęsta sieć odpowiednio urządzonych i bogatych burs, rozsianych w miastach wojewódzkich i powiatowych, złożą się na osobliwy i konieczny rys we współczesnym obliczu kulturalno-oświatowym narodu.

Jak to z liczb wyżej podanych wynika, potrzeby w tym zakresie są zbyt wielkie, aby samo Państwo mogło je zaspokoić. Dlatego społeczeństwo, w zrozumieniu wagi zagadnienia — winno przystąpić do mobilizacji sił i środków do walki o realizację celów i zadań Towarzystwa Burs i Stypendiów. W tej mobilizacji wysiłku o demokratyczną szkołę polską nie powinno zabraknąć nikogo. Poszczególni obywatele, rady gminne, miejskie, powiatowe i wojewódzkie, partie polityczne, związki zawodowe, placówki spółdzielcze i inne organizacje gospodarcze, instytucje oświatowo-kulturalne — wszyscy winni wziąć udział w tej szlachetnej rywalizacji o ilość funduwanych stypendiów, o ilość i jakość organizowanych burs.

Burak cukrowy przynosi korzyści krajowi i plantatorowi

Trwający obecnie okres wiosennych siewów zmusza wielu gospodarzy do poważnego zastanowienia się nad tym, czym obsiać posiadane pola, aby przysporzyć sobie jak największy zysk, a krajowi dać najlepsze korzyści.

Nikt nie wymaga od gospodarza wiejskiego, aby z własną krzywdą siał takie rośliny, których uprawa nie jest rentowna. Lecz jeśli jest do wyboru hodowla kilku roślin, których plon przynosi równorzędne korzyści, to należałoby wybrać taką uprawę, która najpotrzebniejsza jest dla całej gospodarki kraju.

Jest jedna roślina, która z jednej strony konieczną jest dla naszego przemysłu, z drugiej zaś jej uprawa opłaca się lepiej, od każdej innej. Tą rośliną jest burak cukrowy.

W ubiegłym roku 510 tysięcy gospodarzy, mniejsze lub większe kawałki swej ziemi obsiało burakami cukrowymi. Prawie 38 milionów kwintali buraków cukrowych zostało dostarczone do fabryk, z czego kraj uzyskał 496 tysięcy ton cukru. Chłop, robotnik, każdy obywatel ma pod dostatkiem cukru. Chaty chłopskie, które przed wojną cukru nie oglądały, są teraz dostatecznie zaopatrzone. Mogliśmy jeszcze około 140 tysięcy ton sprzedać zagranicą, uzyskując prawie 21 milionów dolarów. A i plantatorzy nie wyszli źle na swej uprawie. Przeciętny plon z 1 ha wyniósł 167 kwintali co w przeliczeniu na gotówkę, według zeszłorocznych cen, dało dochód brutto około 90 tysięcy zł. z 1 ha.

W obecnym sezonie ceny na buraki cukrowe ustalono wyżej niż w ubiegłym roku. Również i nowo- [illegible] otrzymuje się więcej. Można łatwo obliczyć, jaki dochód uzyska gospodarz obsiewając 1 ha burakami cukrowymi. Jeśli uzyska plon w wysokości tylko 160 kwintali z 1 ha, to dochód według ceny 3,70 kg. cukru za 1 kwintal buraków plus 0,003 kg. cukru za dostawę 1 kwintala na 1 km. oraz wysłodki w ilości 45% całej dostawy — wyniesie 96240 zł. Gdyby rok okazał się pomyślny to przy zbiorze 200 kwintali z 1 ha plantator otrzyma 120.200 zł.

Praktyka zeszłoroczna na poletkach doświadczalnych wykazała, że przy odpowiedniej uprawie, dobrym nawożeniu i opiece, nie trudno jest osiągnąć zbiór w wysokości 300 kwintali z 1 ha, a taki zbiór przynosi dochód w wysokości 180.300 zł. Aby 1 ha ziemi obsiany żytem dał dochód 180.300 zł. trzebaby uzyskać plon w ilości 70 kwintali ziarna z 1 ha, co jest rzeczą absolutnie niemożliwą.

Wynika z tego jasno, że uprawa buraka cukrowego przynosi najwięcej zysku ze wszystkich upraw, zwłaszcza, że plantator zatrzymuje dla siebie liście buraczane, stanowiące bardzo treściwą paszę, oraz że uprawiając burak cukrowy, już przez samą uprawę użyźnia ziemię, przygotowując ją pod przyszłoroczne inne zasiewy.

Prócz tego plantator otrzymuje nawozy sztuczne w ilości 5,5 kwintala na jeden ha uprawy oraz potrzebne ilości nasion buraczanych kredytowo. Może również, w trakcie uprawy, pobrać zaliczkę w wysokości 1,1 kg. cukru od każdego zakontraktowanego kwintala.

Wielu rolników zrozumiało już korzyści płynące z uprawy buraków i trwająca od 3 tygodni akcja kontraktowania buraków dała około 148 tysięcy ha uprawy.

Niedawno obradował w Warszawie Zjazd przedstawicieli cukrownictwa i plantatorów buraka cukrowego. Na zjeździe tym omówiono warunki kontraktowania i ogłoszono wyścig wśród plantatorów, ustanawiając poważne premie dla tych, którzy przez staranną uprawę uzyskają wyższy plon i dostarczą większą ilość buraków od zakontraktowanej. [illegible] zostało, że jeśli zakontraktowana ilość przekroczona zostanie o 10 do 20%, to plantator otrzymuje 30 zł. dodatkowo od każdego dostarczonego kwintala, przy przekroczeniu kontraktu o 20 do 30% dostaje po 40 zł. od kwintala dodatkowo, a przy przekroczeniu o 30% lub więcej po 50 zł. Ustanowiona została również nagroda za najwyższy plon z 1 ha, w bardzo poważnej wysokości, oraz premie w maszynach i narzędziach rolniczych dla najlepszych zespołów, lub indywidualnych plantatorów.

Wspólnym wysiłkiem chłop i robotnik pracujący na cukrowni będzie się starał zwiększyć bogactwo kraju.

Nie należy więc zwlekać z przystąpieniem do uprawy buraków, gdyż czas upływa. Kontraktowanie trwać będzie jeszcze 3 tygodnie. Każdy gospodarz w swoim własnym interesie i w imię ogólnego dobra powinien chociaż niewielką część swej ziemi przeznaczyć pod uprawę buraków cukrowych.

Jeśli zaś zdecydował się, należy zwrócić się do najbliższej cukrowni podpisać kontrakt, pobrać nawozy, nasiona oraz zaliczkę i w Imię Boże rozpocząć siew buraków cukrowych.

W. N.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. A. Koperski (Krynica).

Bardzo chętnie pomożemy Wam Kolego w wyszukaniu szkoły, tylko musicie podać nam dokładny adres, żebyśmy zorientowali się, gdzie Wam będzie najwygodniej do szkoły uczęszczać. Postarajcie się zrobić to jak najszybciej, bo już niedługo zaczną się zapisy.

Kol. A. Kiełbus.

Bardzo dobrze piszecie Kolego, lekko, jasno, prosto i ładnie. Artykuł „Dlaczego młodzież pije" jest dowodem, że macie w sobie dużo spostrzegawczości i wnikliwości i że potraficie zajrzeć prawdzie w oczy". Również opowiadanie „Spełnione pragnienia [illegible] napisane i kto wie, czy nie wydrukujemy go kiedy. Piszcie do nas częściej, prosimy o dobre opowiadania i nowelki.

Kol. W. Jarecki (Wieluń).

Wiersze Wasze są zupełnie dobre, musicie je tylko zmodernizować nieco pod względem formy. W kilku wierszach używacie starego systemu 11-to zgłoskowca z powtarzającym się (w jednym wierszu) refrenem na końcu każdej zwrotki. Nie radzimy Wam tak pisać, przerzućcie się raczej na taką formę, jak „Słowo z ust poety" albo „Przez okno patrzę". Wyobraźnię macie bogatą, pióro wyrobione, potraficie powiedzieć to, co chcecie, tak jak chcecie, macie więc wszelkie warunki na to, żeby dobrze pisać. Radzimy Wam zapoznać się bliżej z twórczością młodych, współczesnych poetów, znajdziecie w niej mnóstwo nowych form i ciekawych rozwiązań rymowych.

Kol. Maniek (Janowice).

Sami rozumiecie, że gdybyśmy chcieli drukować wszystko, co nam czytelnicy przysyłają, musielibyśmy wydawać nie tygodnik, 16-to stronicowy, a dziennik 20-to stronicowy, dlatego też nie miejcie do nas żalu, że nie umieściliśmy w „Wiciach" Waszych wierszy. Krakowiak zawsze jest aktualny, każdego dnia możecie go zatańczyć i napisać o nim, a są rzeczy, których powtórzyć nie można, dzieją się tylko raz i jeżeli nie powie się o nich w tej chwili, nie powie się już nigdy.

Kol. J. Waldau (Radomsko).

Niestety po raz drugi musimy zrobić Wam przykrość i odrzucić wiersze. Nie znaczy to jednak, żebyśmy w ogóle nigdy nic Waszego nie mieli wydrukować. Przyślijcie nam to sprawozdanie, o którym wspominaliście, może okaże się, że proza idzie Wam zupełnie dobrze? Wierszy nie radzimy Wam pisać.

„Uczestniczka Kursu pedagogicznego".

Wasz artykuł o wiośnie jest bardzo ładnie napisany, ale za dużo w nim mistyki i sentymentalizmu. Jeżeli chcecie pisać do „Wici", musicie spojrzeć na życie nie przez pryzmat śpiewu skowronka i roztkliwienia na widok kwiatów, ale przez pryzmat realnych zadań, które na młodzież czekają. Żebyście mogła wdrożyć się trochę w ten realizm literacki radzimy Wam napisać kilka jakichś zwykłych, prostych, a dokładnych sprawozdań. Nie rezygnujcie zupełnie z pisania, bo szkoda, postarajcie się tylko zmniejszyć w sobie owo „rozmarzenie", które tak wyraźnie z opowiadania Waszego przebija i zniekształca je.

Kol. Ścipień (Dąbrowica).

Zarówno Wasz wiersz, jak i opowiadanie są zupełnie dobre. Nie wydrukowaliśmy ich jednak dlatego, że obydwa mają tematy oderwane, a my wolelibyśmy raczej coś aktualnego, coś na czasie. Może pomyślicie Kolego i napiszcie jakieś opowiadanie np. na temat służby Polsce, Ziem Odzyskanych, zjednoczenia organizacji młodzieżowych, wyścigu pracy, czy innego jakiego bieżącego zagadnienia. Spróbujcie.

Kol. Ankus (Kolbuszowa).

Wiersz jest na ogół zupełnie dobry i znać w nim dużo talentu. Macie, jak widać z niego bogatą wyobraźnię i łatwo znajdujecie ciekawe przenośnie. „Pierzasty namiot chmur" wsparty na „kolumnach drzew" jest bodaj najładniejszym miejscem w wierszu. Jedyną wadą, jaką moglibyśmy tu Wam wytknąć jest brak dokładnego przemyślenia niektórych zestawień. Piszecie np. „na wierzchołkach drzew w dali osiadł balon szklany — niebios granit". Ten „szklany granit" nie bardzo nam się wydaje szczęśliwy. Również zakończenie wiersza, w którym jest wiele prostoty i realizmu trochę nie pasuje do mistycznego początku, ale to są raczej drobnostki, które zawsze można pokonać. Przyślijcie nam Kolego więcej swoich wierszy i dokładny adres, chcemy bliżej zapoznać się z Wami.

Kol. T. Nowak (Tarnów).

Cieszymy się ogromnie rozwojem Waszego talentu. Jeżeli nie drukujemy wszystkich wierszy, to jedynie dlatego, że nie mamy tyle miejsca, niemniej jednak czytamy je z satysfakcją i składamy. Piszcie jak najwięcej, może kiedyś będziemy mogli pomóc Wam przy wydaniu własnego zbioru wierszy. Niech Was nie zraża to, że nie odpisujemy na każdy list, bo jeżeli nie odpisujemy to znaczy, że wszystko jest w porządku.

Kol. Kol. Z. Jastrzębski (Kamień), H. Brykówna, J. Zabost (Goleńsko), Wiciarz M. Ol., Rena Majchrzakówna (Płock). — Artykułów, które nam nadesłaliście nie wykorzystamy, prosimy o inne.

DOBOROWE ZIARNO, STARANNA UPRAWA — TO DROGA DO DOBROBYTU!

Przegląd wydarzeń

WYBORY WE WŁOSZECH

18 kwietnia odbyły się we Włoszech wybory do parlamentu. Już od kilku tygodni trwała w związku z tym ożywiona akcja propagandowa. Rząd Gasperi'ego stojący na usługach anglosaskiego kapitału przy pomocy swych opiekunów z Wysp Brytyjskich i U. S. A. rzucił do akcji wszystkie swoje możliwości, aby zostać na placu zwycięzcą. Ożywioną działalność wykazał również kler katolicki, zużytkowując również do akcji wyborczej na rzecz rządu ambonę i konfesjonał. Do tego doszły jeszcze interwencje zbrojnych załóg anglo - amerykańskich, groźba użycia bomby atomowej na okręgi o przewadze głosów lewicy, wstrzymanie dostaw żywnościowych na wypadek zwycięstwa frontu demokratycznego itp. Mimo tego nacisku i „cudów nad urną" włoski front Ludowy nie tylko utrzymał dotychczasowy stan posiadania, ale wyszedł wzmocniony o szereg mandatów (uzyskał 182 mandaty. W poprzednim zgromadzeniu posiadał 177).

ROCZNICA PAKTU POLSKO-RADZIECKIEGO

21 kwietnia minęła trzyletnia rocznica podpisania paktu przyjaźni polsko - radzieckiej. W całej Polsce odbyły się w związku z powyższym uroczyste akademie. Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bierut Bolesław wygłosił przemówienie w którym powiedział m. in.:

„Historyczne znaczenie dla Polski umów *i układów na których* opiera się dziś nasza wzajemna współpraca i przyjaźni z Z.S.R.R. polega na tym, że Polska przestała być igraszką w rękach sił imperialistycznych, że Polska nie jest dziś i nigdy nie będzie osamotniona w swych wysiłkach, w swej pracy twórczej, w swym rozwoju dziejowym".

Do Moskwy zostały przesłane depesze od Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra Modzelewskiego.

ŚMIERĆ W. PSTROWSKIEGO

W Zabrzu na Dolnym Śląsku odbyły się 21 bm. uroczystość pogrzebowa Wincentego Pstrowskiego, którego nazwisko znane było polskiemu społeczeństwu, jako na-
zzzw z:ci c.ż EGO
zwisko wzorowego górnika bijącego rekord współzawodnictwa pracy. Żegnając umarłego v-minister Rumiński zaznaczył że:

„Siła która promieniowała od pierwszego górnika Polski, ogarnęła całą klasę robotniczą. Pstrowski nie żyje, ale żyje jego wielka idea, ku której w dalszym ciągu zmierzać będą wielkie masy pracującej Polski".

TARGI POZNAŃSKIE OTWARTE

24.IV Pznań przybrał odświętną szatę. Miasto utonęło w powodzi flag. Tłumy Poznaniaków i przyjezdnych z całego kraju zebrały się przed starożytnym budynkiem Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie odbyła się pierwsza część oficjalnego otwarcia Targów Poznańskich.

Uroczystość rozpoczeła się od przemówienia prezydenta m. Poznania mgr. Sroki.

Następnie witany długo niemilknacymi oklaskami. stanął na trybunie min. Minc, który wygłosił przemówiene inauguracyjne. W zakończeniu swego przemówienia min. Minc ogłosił Taragi Poznańskie za otwarte.

Po uroczystości w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się zwiedzanie Targów.

ZEBRANIE RADY NACZELNEJ PPS

W dn. 23 bm. odbyło się w Warszawie czelnej PPS Obrady zagaił przewodni- w lokalu SK PPS posiedzenie Rady Na- czący Rady — wicemarsz. Szwalbe, podkreślając wielką wagę posiedzenia Rady Naczelnej.

Następnie dłuższy referat polityczny wygłosił Sekretarz Generalny PPS — premier Cyrankiewicz

W ostatnim punkcie posiedzenia: „zmiany we władzach naczelnych" — ustąpili z Rady Naczelnej: Mantel (usunięty z Partii). oraz Wojewoda. Einenkel, Brombosz, Przetacznik, Kaczmarek. Malinowski. Laskowski i Lisowski. Na ich miejsce weszli Tyborowski i Kelles Krauz (dotychczasowi zastępcy) oraz Matuszewski. Zaruch-Michalski, Elczewski, Lech i Werblan Rada Naczelna wybrała na wakujące miejsce trzeciego wiceprzewodniczącego Wojeńskiego.

Przewodniczący Rady Naczelnej Szwalbe zakomunikował. że mandaty członków CKW złożyli Obrączka i Wachowicz. Na wakujące miejsca członków CKW powołano Matuszewskiego, Rybickiego i min. Dąbrowskiego.

WSPÓLNA ODEZWA WŁADZ NACZELNYCH SL i PSL

W dniu 1 Maja masy robotnicze Polski i całego świata manifestują swoją solidarność i wolę budowania sprawiedliwego ustroju społecznego i obrony pokoju przed zakusami wstecznictwa i zaborczego kapitału.

W Polsce Ludowej, w kraju zwycięskiej demokracji ludowej klasa robotnicza w dniu 1 Maja manifestuje swoją wolę dalszego utrwalania demokratycznego ustroju, który daje ludowi bogactwo, narodowe — ziemię, władzę i oświatę. W dniu tym, który jest dniem Święta Pracy, Lud Polski zamanifestuje swoją wolę dalszej rozbudowy Polski Ludowej, przez pomnażanie wspólnym wysiłkiem chłopów i robotników naszego bogactwa narodowego.

W Dniu tym Lud Polski raz jeszcze zamanifestuje swoje pełne poparcie dla sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim oraz krajami demokracji ludowej jako gwarancji bezpieczeństwa i pokoju Polski i Świata.

W tym Święcie nie może zabraknąć nas chłopów, którzy wraz z robotnikami i pracującą inteligencją, stanowimy świat pracy w Polsce.

Łączą nas długoletnie tradycje wspólnych walk o wyzwolenie spod wyzysku obszarnika i fabrykanta, łączą nas wspólne boje z okupantem niemieckim, łączy nas wspólna wytężona praca nad odbudową wsi i miast, nad wzmożeniem produkcji i wspólna walka z krajową i miedzynarodową reakcją o pokój i niepodległy byt Polski Ludowej. Wszystko to stworzyło braterski sojusz chłopsko-robotniczy, podstawę i źródło siły Państwa Ludowego.

Klasa robotnicza obchodzi tegoroczne Święto 1 Maja pod hasłem jedności. Młodzież Polska również wkracza na drogę zjednoczenia. Zacieśnia się braterska współpraca obu partii chłopskich SL i PSL.

W tegorocznym Święcie odbywającym się pod znakiem zespolania sił ludowych w Polsce zamanifestujemy wobec całego świata rozwój, trwałość i siłę ustroju naszego Państwa Ludowego

CHŁOPI!

Bierzemy masowy udział w Święcie 1 Maja.

Niech żyje Polska Ludowa, wspólny dom Ludu Pracującego wsi i miast!

Niech żyje Sojusz Chłopsko - Robotniczy, ostoja Demokracji Ludowej!

Nacz. Kom. Wykonawczy
Stronnictwa Ludowego

Nacz. kom. Wykonawczy
Polskiego Str. Ludowego

Powołanie Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej

Dnia 21 b. m. odbyło się w Otwocku, pod Warszawą, wspólne posiedzenie władz naczelnych 4-ch organizacji studenckich: AZWM „Życie" ZNMS WICI i ZMD.

Wspólne zebranie poświęcono przedyskutowaniu form pracy przygotowawczej do utworzenia jednej organizacji studenckiej oraz powołaniu Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej (AKJD).

Referat polityczny wygłosił poseł Wróblewski, przewodniczący Zarządu Głównego AZWM „Życie".

Mówca omówił znaczenie nowego etapu na jaki wkracza w chwili obecnej demokratyczny ruch studencki.

Burzliwymi oklaskami przyjęli zebrani oświadczenie posła Wróblewskiego, że jedna organizacja studencka będzie wspólnym zwycięstwem 4-ch organizacji młodzieżowych.

O formach pracy przygotowawczej do utworzenia jednej organizacji mówił przedstawiciel „Wici" ob. Strużek.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskucja, w której przedstawiciele wszystkich organizacji wypowiadali się za potrzebą ścisłego związania nowej organizacji z życiem studenckim.

Po jednomyślnym uchwaleniu regulaminu Komitetów Jedności, dokonano wyboru Centralnego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej, w następującym składzie: ob. ob. Wróblewski, Janczak, Zawadzki, Szałkowski, Hardt, Lipski, Walczak, Rostkowski, Munk, Stróżek, Sztattler, Krzemiński.

Na zakończenie obrad postanowiono jednomyślnie przesłać na ręce Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży rezolucję następującej treści:

„Władze naczelne 4-ch organizacji: AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD stwierdzają, że wchodząc w okres przygotowania zjednoczenia swych szeregów, włączają się w szeroki nurt jednościowy całej demokratycznej młodzieży polskiej. Wyłoniony na zebraniu. dnia 21-go kwietnia rb., Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej uważamy za autonomiczny organ Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży na terenie wyższych uczelni".

Zebrani uczcili minutą milczenia pamięć bohatera pracy ś. p. Wincentego Pstrowskiego.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Pierwszy Maja — świętem jedności młodzieży demokratycznej

Odezwa pierwszomajowa organizacji młodzieżowych

Koleżanki i Koledzy! Młodzi robotnicy i chłopi, uczniowie i studenci, junacy „Służby Polsce"!

Tegoroczne święto Pierwszego Maja — dzień bojowego przeglądu sił ludu pracującego całego świata — młodzież polska obchodzić będzie pod znakiem swej jedności ideowej i organizacyjnej.

Rok, który mamy za sobą — był okresem walki, osiągnięć i wielkich zwycięstw w odbudowie i rozbudowie gospodarczej naszego kraju, w umocnieniu naszej suwerenności narodowej i państwowej, w polepszeniu warunków pracy i życia najszerszych mas narodu.

Rok, który mamy za sobą — był okresem dalszego zacieśnienia jedności całego narodu w walce i pracy dla Polski Ludowej.

Polska klasa robotnicza zwiera swe szeregi i zmierza do zjednoczenia obu partii PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej.

Zacieśniająca się jedność robotnicza umacnia i gruntuje sojusz robotniczo - chłopski i jedność całej demokracji polskiej.

Młodzież polska z ufnością i wiarą kroczy w szeregach mas pracujących. 120 tysięcy uczestników młodzieżowego wyścigu pracy w przemyśle z natężeniem sił pracuje dla kraju, podnosząc jednocześnie swe kwalifikacje zawodowe i powiększając swe zarobki.

Do współzawodnictwa pracy przystępuje przodująca część młodzieży chłopskiej, pragnąc powiększyć plony rolnicze i podnieść poziom gospodarki na wsi.

Mamy poważne osiągnięcia w rozbudowie szkolnictwa. Powstały setki nowych szkół podstawowych, zawodowych, średnich i wyższych. Uruchomiono szkoły przysposobienia przemysłowego.

Ustawa o „Służbie Polsce" otwarła przed masami młodzieży wsi i miast szeroką drogę do zdobywania kwalifikacji zawodowych, do awansu społecznego.

Coraz większe są osiągnięcia naszego pokojowego budownictwa, coraz jaśniejsza rysuje się przed nami przyszłość, ustokrotniają się nasze siły, cementują się nasze szeregi — w służbie dla Ojczyzny, w budownictwie Polski Ludowej.

Już niedługi okres dzieli nas od dnia — gdy wszyscy razem, wiciarze, omturowcy, zetwuemowcy, członkowie ZMD — stworzymy wspólną, wielką zjednoczoną organizację młodzieży polskiej miast i wsi.

W tegorocznych pochodach pierwszomajowych zademonstrujemy naszą wolę jedności, łącząc szeregi poszczególnych organizacji młodzieżowych w jeden wspólny pochód demokratycznej młodzieży polskiej — awangardy młodego pokolenia narodu polskiego.

Jednocząc swe szeregi, przyspieszając rytm naszej pokojowej pracy, świadomi jesteśmy naszego wkładu w budownictwo trwałego pokoju między narodami świata.

Wraz z młodzieżą demokratyczną świata przeciwstawiamy się ofensywie międzynarodowej reakcji przeciw siłom postępowym, ofensywie, której przewodzi spadkobierca hitlerowskiego faszyzmu— imperializm amerykański, dążący do politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów.

Równocześnie jednak narastają siły pokoju i postępu. Z nadzieją patrzymy, jak zdecydowana obrona pokoju przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów. Czechosłowacja, Chiny, Grecja — oto świeże, żywe przykłady skutecznego oporu mas ludowych przeciw faszyzmowi i imperialistycznej interwencji. Trwa w ciężkim boju lud włoski i lud francuski. W krajach demokracji ludowej, w Polsce, w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii dokonało się lub dokonywa — całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego. Rośnie opór ludu i w kraju podżegaczy wojennych — w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Siły pokoju i postępu przeważają nad siłami imperializmu.

Radujemy się ze wzrastającej siły Światowej Federacji Młodzieży, jednoczącej młodzież 53 krajów, pięciu kontynentów świata w walce o trwały pokój i lepszą przyszłość.

W tegorocznych pochodach pierwszomajowych odpowiemy na wezwanie Światowej Federacji Młodzieży: „Zewrzyjcie swe szeregi, mocniejszy krok, więcej czujności, więcej męstwa! Naprzód, z pełną wiarą we własne siły — są one potężne i przezwyciężą wszystko!"

Młodzież polska będzie w dniu Pierwszym Maja demonstrować w zjednoczonych szeregach z pełną wiarą we własne siły.

Wyrazem naszej siły będzie wzmożona walka o wydajność pracy — dalsze rozszerzenie młodzieżowego wyścigu pracy w przemyśle i na roli.

Wyrazem naszej siły będzie „Służba Polsce" — szkoła życia i kuźnia charakterów młodzieży — nowych ludzi, budowniczych i obrońców nowej Polski.

Wyrazem naszej siły będzie budowanie zjednoczonej ideowo - wychowawczej organizacji młodego pokolenia miast i wsi.

Niech żyje wolna, niepodległa Polska Ludowa!
Niech żyje „Służba Polsce"!
Niech żyje jedność młodzieży polskiej!

ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ R P. „WICI"
ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR
ZWIĄZEK MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

W szeregach »Służby Polsce« odbudowujemy nasz kraj

Redaguje Komitet Wydawca: Zw. Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici"

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Bartoszewicza 3, Tel. 8.72-91. Adres Administracji: W-wa, ul. Zielna 45. Tel. 8.74-95. Konto czekowe PKO W-wa Nr. 1199.

Prenumerata rocznie 400, półrocznie zł. 200, kwartalnie zł. 100. Numer pojedyńczy zł. 10. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

B-50645 Składano i odbijano w druk. Spółdz. Wyd. „Chłopski Świat", W.-wa, Al. Jerozolimska 83, tel. 8-69-19.